Nr. 26 (z dod. por.). Dnia 26 stycznia. Środa. Dnia 14 (26) stycznia 1887 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym):
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie k. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedyńczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126 — Telefon Administr. 141.

— Ku czci N. Sakramentu odprawione będą w dniu jutrzejszym nabożeństwa: w kościele archikatedralnym św. Jana o godzinie 9-ej zrana solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu, zaś w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) całodzienne nabożeństwo odpustowe.

Przegląd polityczny.

Streściliśmy dzisiaj rano mowę wygłoszoną onegdaj w sejmie pruskim przez ks. Bismarka, mowę, która nie miała w żadnego związku organicznego z przedmiotem obrad (pozycja budżetowa: „poselstwa"), lecz skierowaną była do kraju, do tej masy wyborców, którzy w d. 21-ym lutego mają rozstrzygnąć dylemat konstytucyjny. Zadaniem głównem, jak sądzimy, ks. Bismarka było onegdaj wyłożyć wyborcom, że konstytucja Niemiec w sporze o siedmiolecie budżetu wojskowego stoi po stronie ks. Bismarka i rządów związkowych, a nie parlamentu. Artykuł 60-ty tej konstytucji orzeka, że „stopę pokojową armji oznacza parlament". Większość rozwiązanego parlamentu sądziła, że prawo to służy stale reprezentacji narodu, jak to przyjęto w innych parlamentach Europy, gdzie kontyngens coroczny rekrutów uchwalanym bywa zgodnie z propozycją ministra wojny, corocznie przez parlament. Nie było prawie przykładu dotąd, aby reprezentacja narodu nie poszła w tej mierze ślepo za zdaniem fachowem sztabu jeneralnego; pragnęła ona tylko zastrzedz sobie formalne prawo uchwalenia cyfry, o ile ta jest w związku z budżetem i ciąży na barkach ludności.

Ks. Bismark, jak widać z mowy onegdajszej, inną daje interpretację artykułowi 60-mu konstytucji. Twierdzi on, że artykuł ten nie zastrzegał na rzecz parlamentu prawa do corocznego uchwalania cyfry prezentacyjnej wojska na stopie pokojowej, że organizacji wojska, tej podwaliny państwa, nie zamierzał bynajmniej traktować na równi z innemi pozycjami budżetowemi, których wysokość zależy od kaprysu parlamentarnej, przejściowej większości. Konstytucja w owym artykule 60-ym powiedziała tylko, że wysokość stopy pokojowej oznaczoną być ma w drodze ustawodawczej, w drodze uchwały parlamentu, zatwierdzonej przez radę związkowa i cesarza. Oznaczenie to miało być jednorazowem, jak jednorazowo uchwala się każda ustawa, przeznaczona na to, aby obowiązywała tak długo, dopóki nie zostanie uchwaloną inna, która ją znosi. Każda ustawa (oprócz właśnie budżetu) uchwalaną jest na czas nieograniczony, czyli *in principio* wieczyście. Z tego punktu widzenia oceniając kwestję prawną ks. Bismark utrzymuje, że mógł już w r. 1874-ym, kiedy po raz pierwszy kwestję stopy pokojowej armji związkowej postawiono na porządku dziennym, zażądać eternatu, jeżeli zaś podówczas zgodził się na septennat, to tylko dla miłej zgody, dla utrwalenia świeżo poczętej ery państwa związkowego.

Kto tu ma słuszność po swej stronie, o tem nie mamy prawa orzekać. Jest to rzecz niemieckich prawników korony i rzecz ludu niemieckiego. Zdanie pierwszych odzwierciedliło się już w mowie onegdajszej ks. Bismarka, zdanie ludu stwierdzi się w dniu 21-ym lutego przy urnach wyborczych.

Dwa razy jeszcze zabierał onegdaj głos książę Bismark w odpowiedzi na mowy dep. Windthorsta i Richtera. Pierwszy mówca raz jeszcze prowokował kanclerza do oświadczenia się wyraźnego, czy stoi przy konstytucji dzisiejszej i czy nie ma zamiaru zmiany prawa o głosowaniu powszechnem? Książę Bismark odpowiedział, że równą podstawę miałby p. Windthorst zapytać, czy kanclerz zamierza wskrzesić niewolnictwo. Zaręcza on słowem, że w łonie rady związkowej o zmianie prawa wyborczego mowy nie było. Jeżeli wszakże z oświadczeń ks. Bismarka wypływa, iż rządy związkowe trwają niezłomnie przy siedmiolecia, to cóż pomogą podobne zaręczenia, skoro jasnem jest, że kanclerz płynie pełnemi żaglami w stronę takiegoż samego konfliktu, jaki gnębił życie konstytucyjne Niemiec pomiędzy r. 1862 a 1866-ym. Nazywa się to zawieszeniem konstytucji i jest czemś gorszem od zmiany prawa wyborczego.

Z odpowiedzi ks. Bismarka na głos posła Windthorsta podnieść jeszcze należy zapowiedź czynnego wmieszania się papieża Leona XIII-go w spór (czysto wewnętrzny!) pomiędzy rządem i narodem niemieckim. Kanclerz jest przekonanym—oświadczył to—że głowa kościoła, mąż pokoju i zasad zachowawczych potępia sympatje centrum katolickiego dla demokratów socjalnych, i „że katolicy niemieccy jeszcze przed wyborami zostaną o tem należycie poinformowani". A zatem ks. Bismark zapowiada ni mniej ni więcej jak bullę papieską w sprawie septennatu? Oryginalne!

W dalszym ciągu wywodów swoich bawił się ks. Bismark charakterystyką stronnictw parlamentarnych. Sądzi on, że nie ma obowiązku uważać panów ze stronnictwa wolnomyślnego za rojalistów; cele ich są antimonarchiczne i krypto-republikańskie. Kanclerz przyznaje, że takie środki łagodzące absolutyzm monarchiczny, jak wolność prasy i prawo parlamentu do odmawiania swej aprobaty zmianom *status quo*, są potrzebne. Co wszakże sięga po za to, sprzeciwia się konstytucji pruskiej, która powiada: „Władza wykonawcza spoczywa wyłącznie w rękach cesarza".

W polemice z p. Richterem cisnął kanclerz stronnictwu wolnomyślnemu w oczy szeregiem zarzutów, z których każdy z osobna, gdyby opierał się na pewnym gruncie, wystarczyłyby do odmówienia temu stronnictwu ducha patrjotycznego. Sprzeciwiało się ono od lat 25 wszystkiemu, co miało wzmocnić Niemcy; naprzód reformie wojska, potem „oswobodzeniu" Szlezwigu i Holsztynu, potem wojnie z Austrją, potem konstytucji z r. 1870-go, upaństwowie-

DURA LEX.

Z OPOWIADANIA ADWOKATA

spisała

T. Prażmowska.

Z kobiałką przez plecy przewieszoną, w baraniej czapce głęboko na czoło wsuniętej, szedł przez miasto zbrojnym żołnierzem otoczony, chłop barczysty i rosły, niestary jeszcze, chociaż pochylony już trochę pracą kilkudziesięcioletniego żywota. Nie lata jednak, ale troska, zjadliwie a niewiadomo od jak dawna kąsająca go w serce, wyrzeźbiła mu twarz w głębokie brózdy i zacisnęła usta wyrazem surowego bólu...

Szedł spokojnie, krokiem miarowym i silnym; z pod bujnych, lekko już siwiejących brwi, stalowo-niebieskie jego oczy patrzyły prosto przed siebie, patrzyły ze smutkiem ogromnym, ale uczciwie i śmiało, widocznie dotąd nienawykłe do wstydliwego opuszczania się przed czyjemkolwiek wejrzeniem.

— O! kryminalista! aresztant! — szeptali przechodnie, oglądając się z tą bezmyślną, bezlitosną ciekawością ulicznej gawiedzi, zawsze gotowej przypatrywać się z równem zajęciem wszystkiemu: małpie, która siedzi na niedźwiedziu, i człowiekowi, na którym usiadła niedola-jeździec, co na śmierć zajeżdża!

— Przestępca jakiś! — pomyślałem i ja w duchu, idąc właśnie długą a wąską uliczką, na której koniecznie minąć się z więźniem musiałem. Przeprowadziłem go wzrokiem, póki mi z oczu nie znikł, kilkakrotnie powtarzając sobie pytanie: ciekaw też jestem, co za zbrodnię popełnił?

Niedługo dowiedzieć się o tem miałem. Wyznaczony obrońcą z urzędu dla jakiegoś zbrodniarza, który żonę i dwoje dzieci zamordował, musiałem pójść do więzienia dla porozumienia się z narzuconym mi klijentem i ujrzawszy go przed sobą, ze zdziwieniem poznałem w nim człowieka, który przed kilkoma dniami zwrócił na siebie moją uwagę dorodną postawą i niezwykłym wyrazem twarzy. Po kilkodniowym pobycie w więzieniu, nie zmienił się on wcale, nie spokorniał trwożną o swój los obawą; na przychudłej twarzy głębiej tylko wyryły się bruzdy, spojrzenie było równie śmiałe i równie—powtarzam raz jeszcze — *uczciwe*, chociaż do tragiczności smutne.

Tragedją też wiało od człowieka tego, który zbrodni swej nie zapierał się wcale, owszem, przyznawał się do niej otwarcie, ale pobudek, jakie go do niej przywiodły, wyjawić nie chciał i wzięty pod krzyżowy ogień pytań, odpowiadał z głuchym uporem:

— Na co to tyle gadania, wielmożny obrońco! zabiłem i tylo! są na to świadkowie, żem zabił! Nie wypieram się... niechaj sąd, co chce, czyni ze mną...

Nie znałem szczegółów zbrodni, wiedziałem tylko, że Lewczuk, dokonawszy potrójnego morderstwa, sam dobrowolnie oddał się w ręce sprawiedliwości. Dlaczego zabił?... zabiwszy, dlaczego nie starał się odwrócić od siebie podejrzeń, jak to mniej lub więcej zręcznie czynią wszyscy zbrodniarze? Dlaczego przyznając się, nic na uniewinnienie swoje powiedzieć nie chciał? wszystko to było dla mnie zagadką, od której rozwiązania zależał przecie skutek mojej obrony. Źle mówię: „skutek"... nie mogłem się spodziewać pomyślnego! może raczej „*efekt* mojej obrony" powiedziećby należało?

Bądźcobądź potrzebowałem dowiedzieć się prawdy i między innemi staraniami, jakie czynić mi w tej mierze wypadało, począłem przepytywać prywatnie wezwanych przez sąd świadków.

Jeden z nich, Krzepta, chłop roztropny i mowny, a przyjaciel Lewczuka i najbliższy sąsiad jego, udzielił mi szczegółów, rzucających niejakie światło na ową krwawą tragedję, która się w chłopskiej chacie rozegrała.

Z opowiadania Krzepty okazało się naprzód, że Lewczuk jako człowiek stateczny, w całej wsi poważanie miał wielkie, że człowiek był z niego dobry: każdemu chętnie usłużył radą, pomocą i groszem.

— Dawniej nawet zamożnym był gospodarzem — prawił stary Krzepta powoli — teraz, ot, jakoś zbiedniał, bo chłop sam nijak rady nie da w chałupie, a Lewczukowa niebardzo patrzyła gospodarstwa.

— Młoda? zalotna? mężowi może niewierna? — przemknęło mi przez myśl przypuszczenie, które, gdyby się okazało prawdziwem, stać się mogło kluczem do rozwiązania zagadki służącym.

Ale na pytanie w tym duchu Krzepcie postawione, stary mi odparł stanowczo:

— Tego to tam wcale nie było, wielmożny obrońco, to i nie godzi się gadać brzydko o kobiecie, co już stoi na sądzie Bożym. Ino, żeby prawdę powiedzieć, to Lewczukowa okrutnie lubiła gorzałkę. Jakoś jej to przyszło po chorobie... pokrzepienia potrzebowała kobieta, pociągnęła więc czasem miareczkę, a potem i dwie i trzy... a potem to piła już bez pamięci.

— A Lewczuk nie pijał nigdy?

— Broń Boże, my już tak przez proboszcza naszego nauczeni, że z nas rzadko który do kieliszka zaglądnie. A co Lewczuk, to już wódki do ust nie weźmie! Srom też był dla niego wielki, że ma kobietę pijaczkę, i zgryzota niemała...

— Bił ją za to może? — poderwałem, przekonany, żem chwycił nić przewodnią.

— Gdzieżby tam panie? — żywo zaprzeczył Krzepta — on i na bydlę ręki nigdy nie podniósł. Gryzł się tylko w sobie aż wysechł, ale kobietę szanował. Aż dopiero, kiedy mu córkę zaprzepaściła...

— Jakto: zaprzepaściła? — spytałem — a cóż się z tą córką stało?

— Ano, miał Lewczuk córkę z pierwszego mał-

niu kolei żelaznych, monopolom itp. Dlatego właśnie, że postęp niemiecki go potępia, kanclerz ma nadzieję, iż żądana ustawa wojskowa uchwaloną będzie przez przyszły parlament. *Br. Z.*

Warszawskie Towarzystwo ogrodnicze.

Niewiele mamy tak ruchliwych i sympatycznych instytucyj, jak warszawskie Towarzystwo ogrodnicze. Jakkolwiek bardzo jeszcze młode, zdołało jednak pozyskać sobie szerokie koła zwolenników i potrafiło przeprowadzić niejedno pożyteczne dla krajowego ogrodnictwa przedsięwzięcie.

Mamy właśnie przed sobą drugi rocznik Towarzystwa, zawierający sprawozdanie z działalności w roku zeszłym. Dowiadujemy się tu, że dochody Towarzystwa wynosiły w ciągu roku 4,611 rs. 34 kop., wydatki zaś 3,801 rs. 96½ kop., tak, że nawet po odpisaniu procentów na zużycie ruchomości, przewyżka dochodów nad wydatkami wynosi 809 rs. 37½ kop. Stan majątkowy Towarzystwa przedstawia się bardzo korzystnie, gdyż ogólna wartość jego wynosi 15,384 rs. 60½ kop., w co wliczono wartość bibljoteki Towarzystwa przeszło 890 rs., wartość ruchomości rozmaitych 1,643 rs. i nakoniec wartość medali zapasowych 440 rs.

Żywotność Towarzystwa objawiała się w czynnościach zarządu, czynnościach pięciu komisyj stałych, dwu komisyj czasowych oraz w zebraniach miesięcznych członków Towarzystwa, na których wszelkie kwestje ostatecznie decydowano. Oprócz tego Towarzystwo urządziło w roku ubiegłym jedną wystawę sezonową, pierwszą z całej serji zamierzonych tego rodzaju popisów perjodycznych, mających za zadanie przyczynienie się do zbadania stanu produkcji krajowej. Z inicjatywy Towarzystwa zawiązuje się także „spółka owocarska”, której celem będzie ułatwianie właścicielom sadów zbytu wszelkiego rodzaju owoców i w ogóle zorganizowanie sumienne handlu owocami.

Ze stałych komisyj pierwsza, zajmująca się teorją ogrodnictwa i pomocniczych nauk przyrodniczych, składająca się z 60-ciu członków odbyła 12-cie zebrań, na których rozbierano 36 rozmaitych prac.

Komisja kwiaciarska odbyła 16-cie posiedzeń, na których najważniejszą sprawą było ułożenie listy roślin przydatnych do hodowli pokojowej.

Komisja owocowa odbyła 20-cia posiedzeń, a z ważniejszych jej prac zasługuje na wymienienie ułożenie regulaminu wedle którego należy badać owoce, celem ujednostajnienia tych badań w całym kraju; udzielono także 14-tu członkom towarzystwa w różnych stronach kraju zamieszkałym, zrazów zaleconych dla ostatecznego ich wypróbowania. Ustanowiono także najwłaściwsze ustosunkowanie gatunków drzew, na każde 100 drzew przeznaczonych do ogrodu domowego, jak również ułożono listę jabłoni, które można polecić na drogi i miejsca odkryte.

Komisja techniczna zajmowała się sprawą ułożenia wyczerpującego dziełka o ogrzewaniu szklarni wodą, z zastosowaniem tak do wielkich jak i do małych gospodarstw. Napisania części ogólnej teoretycznej podjął się już p. Dubeltowicz, opracowaniem zaś działów specjalnych zajęli się inni członkowie komisji. Drugą pracą komisji technicznej było zajęcie się przerobem owoców.

Z każdym rokiem zwiększająca się ilość owoców w kraju naszym zmusza do przerobu tychże na wina, konserwy, konfitury lub na owoce suszone. Komisja więc po zbadaniu sposobów fabrykacji napojów owocowych u kilku amatorów, zajmujących się wyrobem win doskonałych, nieustępujących dobrym zagranicznym, uprosiła paru członków Towarzystwa o robienie wina sposobem próby na mniejszą skalę, a rezultaty osiągnięte podane zostaną niebawem do publicznej wiadomości. Prócz tego przy pomocy i poparciu inż. Spornego zakłada się w Warszawie fabryka udziałowa win owocowych na większą skalę.

Oprócz tego dwie komisje czasowe zajmowały się ułożeniem ustawy przeciw szkodnikom oraz ułożeniem ustawy kasy pomocy dla podupadłych ogrodników i pozostałych po nich rodzin.

Ogólnych zebrań miesięcznych odbyło się w ciągu roku 10, w których przyjmowało udział przeciętnie po 100 członków. Z ważniejszych uchwał notujemy wyznaczenie 250 rs. rocznie na wysyłanie delegatów Towarzystwa na większe wystawy ogrodnicze zagraniczne, z których sprawozdania drukowane być mają następnie w rocznikach.

Oto ważniejsze dane z rozwoju i działalności Towarzystwa w r. z. Nadmienić nam tu jeszcze wypada, że rocznik Towarzystwa zawiera nadto ciekawy materjał naukowy, mianowicie zestawiony i uporządkowany przez p. Jankowskiego spis drzew i krzewów ozdobnych, w rozmaitych okolicach hodowanych, wraz z notatkami o stanie tych roślin i ich wytrzymałości na klimat. Materjał do tej pracy dostarczyło 12 ogrodów z rozmaitych stron kraju. Oprócz tego ks. P. Ołtarzewski zamieścił tu ciekawe statystyczne, zebrane przez siebie wiadomości o ogrodach krajowych.

Pokaźna więc to wiązka rozmaitych pożytecznych rezultatów, jakiemi Towarzystwo ogrodnicze w ubiegłym roku w pracy na polu działalności społecznej się zaznaczyło, a sprawiedliwość i bezstronność każe jeszcze nam dodać, że wynik ten przeważnie wytrwałym i niezmordowanym trudom i gorliwości członków zarządu Towarzystwa przypisać należy.

J. Gr.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dowiadujemy się, iż zamierzono dokonać rewizji wszystkich międzynarodowych umów i traktatów, dotyczących handlu i żeglugi morskiej, zawartych pomiędzy Rosją a państwami zagranicznemi.

= Departament handlu i przemysłu gromadz obecnie wiadomości o istniejących przy fabrykach i zakładach przemysłowych szkołach, szpitalach, ochronach, kasach oszczędności i t. p.

= Donoszą z Petersburga, iż w sferach rządowych podniesioną została kwestja zrewidowania istniejących dotychczas przepisów o prawnem szacowaniu ziemi w różnych gubernjach państwa.

= Wobec zorganizowanego ostatecznie nadzor nad pracą małoletnich w fabrykach i zakładac przemysłowych, podniesioną została ostatecznie kwestja zaprowadzenia obowiązkowego nauczania małych pracowników w specjalnych szkołach fabrycznych.

= Według *Birż. wied.*, wszystkim kasom oszczędności polecono ulokować swobodne kapitały w papierach procentowych państwowych, a szczególnie w 5% listach zastawnych banku szlacheckiego. Polecenie to wywołane zostało nagromadzeniem się papierów procentowych państwowych w portfelu banku państwa na sumę przeszło 230 milj. rs.

= W uzupełnieniu podanej w naszem piśmie wiadomości o projektowanych nowych przepisach likwidacji towarzystw kolejowych donoszą z Petersburga, iż przepisy te, jako oparte na prawach, obowiązujących w Cesarstwie, nie będą zastosowane w gubernjach Królestwa Polskiego.

= Ostateczne przeprowadzenie reorganizacji leśnej w Królestwie Polskiem nastąpi w lipcu r. b. Dotychczas zarządy okręgowe ograniczyły się n zanominowaniu nieznacznej liczby urzędników leśnych nanowo utworzone posady leśniczych i ich pomocników.

= Z *Praw. wiestn.* dowiadujemy się, iż zatwier dzone zostało Towarzystwo akcyjne eksploatacj marmurów kieleckich, którego założycielami są p August Retan, Józef Kokeli i Alfons Wolke. Kapita wynosi 250,000 rs.; akcje po 500 rs. sztuka.

= Komisja odbiorcza pod przewodnictwem in żeniera Ostafiewa dokonała na drodze chełmsko brzeskiej odbioru robót ziemnych i zabudowań ko lejowych. Rewizja podkładów i szyn nastąpi niec później. *Gaz. lub.* dowiaduje się, iż nowa kol oddaną będzie do użytku publicznego w maju r. b.

= W wielu punktach miasta, zwłaszcza w dzie nicy Nalewek i Grzybowa, wyładowywanie i nape nianie wozów frachtowych towarem przed sklepam

---

żeństwa, hożą i składną dziewuchę i tę pono Lewczukowa na złe do miasta wywiozła. Dziewucha wyszła razem z macochą po sprawunek do miasta, i nie wróciła już do chaty, i wtedy po raz pierwszy słyszeli sąsiedzi krzyk u Lewczuków.

— Więc bić ją wtedy musiał?

— I to nie, bo nie ją słychać było, ino jego jak krzyczał: „Gdzie Hanka? na rany Boskie, gadaj gdzie Hanka, kobieto?“ Ale Lewczukowa spita znać była porządnie i nie wiadomo, czy rzekła co na odpowiedź, czy nie... na doświtku Lewczuk poszedł gdzieś z chałupy i nie było go jakoś przez kilka dni. Baba wytrzeźwiała tymczasem, ale wstydno jej było oczu ludzkich, więc krzątała się tylko koło chałupy i na wieś nie wychodziła wcale, a i gospodynie też stroniły od takiej, co dziecko na cudze ręce oddała jak na zgubę.

Wrócił Lewczuk i nic nie rozpowiadał, gdzie się dziewał dni tylo, a i do kobiety ust pono nie otworzył, ino chodził jak struty a wzdychał, jakby go co przywaliło ciężkiego.

Raz tylko rzekł do mnie:

— Ej! kumie Jędrzeju, snać nie wytrzymam już dłużej! Duszę zgubię, albo co, a sromu nie zniosę dłużej...

Nie rzekłem nic na to, bo i cóż było rzec? a on chodził i wzdychał i robota szła mu niesporo, jakby mu ręce odjęło...

Aż wreszcie odstąpiło trochę od niego: krzyżem przez sumę leżał i u spowiedzi był świętej, a i baba opamiętała się jakoś i kilka dni ani pokosztowała gorzałki.

Aż raz Lewczuk pojechał na cały dzień do lasu po łaty, a Lewczukowa też zaraz z południa poleciała z flaszką do karczmy i, jak to miała we zwyczaju, sporego coś pod fartuchem wyniosła. Już ludzie szli z południa na pole, kiedy wracała podchmielona, a idąc przez wieś trzymała się pod boki, wyśpiewując na całe gardło, widno wstydu nie miała już w oczach.

I nic — dopiero przed samym wieczorem widział ktoś znowu, jak dziewczyna jej, Maryś, co już jakoś z dziesięć lat miała od wiosny, znowu z flaszą biegła do karczmy i chyłkiem leciała z powrotem.

A potem już nikt nic nie widział i nie słyszał, jeno nazajutrz raniutko pobiegła moja odebrać od Lewczuków sierp, cośmy go na beztydzień pożyczyli i zastała Lewczuka jak siedział na ławie i głowę o stół sparłszy, płaczem ryczał.

A Lewczukowa leżała na pościeli i nic się już nie ruszała, choć moja ciągnęła ją i wołała na nią co siły, a na ziemi leżała Maryś z rozwaloną głową i skorupą krwi na całuśkiej twarzy, a bliżej komina przy dębowym pniaku, co na nim jadło stawiają dzieciom, leżał z rozpostartemi rękoma, twarzą do ziemi rzucony, Grzesik, synek Lewczuków, co mu ze trzy lata pewno było.

Moja wrzasnęła ze strachu i wypadła z chaty z krzykiem; a już się i ludzie ze wsi zbiegli zaglądać i wszyscy obaczyli to samo.

Przyszedł też i strażnik, jak to oni wszędzie być muszą, i pyta:

— A wy co? ubili żonę i dzieci?

A Lewczuk mu na to zaraz:

— Zabiłem! i niech świadkowie słyszą, jako mówię, że to ja zabiłem...

I znowu zatrząsł się płaczem, a oni zaraz go wzięli i ot! do więzienia przyprowadzili... Zabił-ci, to prawda—kończył Krzepta opowiadanie — ale zawsze szkoda go, wielmożny obrońco! drugiego takiego nie ma we wsi.

Nie myliłem się zatem przypuszczając, że człowiek ten nie był pospolitym mordercą — sędzią był raczej i karcicielem, jak koturnowi bohaterowie starożytności, z którymi go w myśli porównywałem. Zaczynałem już rozumieć pobudki, które go pchnęły do zbrodni; potrzebowałem tylko utwierdzić się własnem jego zeznaniem w przypuszczeniach i domysłach, opartych na opowiadaniu Krzepty.

Teraz już łatwo mi to przyszło. Lewczukowi zawsze dotąd, jak wspomniałem, milczącemu, rozwi zały się zaraz usta, gdym mu oświadczył, że wie już wszystko od Krzepty.

— A co wielmożny obrońca wiedzą? — zapyt ostrożnie.

— Wszystko! Wiem, że żona wasza upijała si że... że... — zawahałem się w wyborze wyrażenia — że z jej winy córka wasza...

— A no, nie ma co taić dłużej — przerwał i n twarz od zamknięcia zbielałą uderzył mu rumienie krwisty—zabiłem, bom rozumiał, że inaczej uczyn już nie można. Człek prosty ma honor swój jak drugi, jak nie przymierzając i pan każdy. Lewczukowie, słuszni kmiecie, od dziada pradziada siedz we wsi, a czyste zawsze mieli imię... Zabiłem, bo sromu ścierpieć nie mógł... Widział Bóg! niechaj sądzi, czym krzyw...

Westchnął ciężko i jak grzesznik żałujący uderzy się w pierś westchnieniami wezbraną, ale miał n czole surową powagę mściciela, gdy wiodąc dal rzecz swoją, tak mówił:

— Gospodarstwo miałem po ojcach jak się patrzy, a ożeniłem się za młodu z dziewką, co mi j jeszcze matula nieboszczka wyswatali.

Wiodło nam się w oborze i w polu, ino Frank moja martwiła się srodze, bo nie chowały nam s dzieci; a i mnie też markotno było na sercu, g ledwo ochrzczonemu robaczkowi przychodziło zbij trumienkę. Hankę jedną Bóg nam uchował, a odumarła ją matka siedmioletnią. Ot! wiadomo, n ma gospodarstwa bez baby: naraili mi więc sąsiec podżyłą już dziewuchę z drugiej wsi, niéładną a pracowitą i uczciwą, co na nią nikt złego słowa rzec się nie ważył. Wziąłem ją tedy za żonę i jakoś p błogosławił nam Bóg, bo i Hanka wyrastała, ja się patrzy i Maryś do chaty przybyła... A teraz o Chryste Jezu! a teraz?...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

na ulicach nietylko tamuje cyrkulację na chodnikach, lecz często staje się powodem smutnych wypadków. Polecono więc służbie policyjnej dopilnować, aby powyższa czynność dokonywała się na stosownie urządzonych pomostach z wozów do sklepów i aby z obu stron takiego pomostu stali ludzie ostrzegający przechodniów.

= Od dnia jutrzejszego zmienioną zostanie taryfa dla przewozu towarów w komunikacji pomiędzy stacjami kolei wiedeńskiej i bydgoskiej z jednej a stacją Dąbrowa kolei dąbrowskiej z drugiej strony.

= Jutro, o godzinie 8-ej wieczorem, w Alkazarze odbędzie się doroczne zgromadzenie członków Towarzystwa wsparcia poddanych niemieckich w Warszawie.

= W piątek, dnia 28-go b. m., o godz. 7½ wieczorem, odbędzie się posiedzenie komisji technicznej komitetu kanalizacyjnego. Na porządku dziennym znajduje się dostawa kranów pożarnych i ulicznych dla nowej sieci rur wodociągowych, dostawa rur wodociągowych z żelaza lanego, celem zaopatrzenia w wodę z nowego wodociągu ulic: Nowego-Światu, Krakowskiego-Przedmieścia i części Królewskiej, od Marszałkowskiej do Nowego-Światu, oraz dostawa różnych materjałów filtracyjnych i budowlanych dla nowych filtrów.

= Na zarządzającego kasą groszową przy ochronie nr. 3, Towarzystwo dobroczynności zaprosiło p. Bolesława Kołodzińskiego.

= Od dnia wczorajszego bawi w Warszawie dr. Tadeusz Szydłowski, adwokat ze Lwowa, syndyk tamtejszego teatru.

= **Z literatury.**

* Drugi „Rocznik warszawskiego Towarzystwa ogrodniczego“, obejmujący sprawozdanie za rok ubiegły, wyszedł już z druku i może być odbierany przez członków w zarządzie Towarzystwa.

* *Nowa mapa* Królestwa polskiego i sąsiednich gubernij, wydaną została w zakładzie kartograficznym Teodora Fischera w Kassel.

Mapę wykonał O' Grady, autor wydanej niedawno wielkiej mapy Rosji.

* Komitet wielkiej wystawy przemysłowej w r. 1885-ym miał arcyszczęśliwą myśl, proponując opracowanie fachowo-naukowych sprawozdań o każdym dziale przemysłu, mającym jakiekolwiek przedstawicielstwo na placu Ujazdowskim.

Jak zwykle jednak w naszych pracach zbiorowych, projekt został projektem i z wielkiego dzieła otrzymaliśmy dotąd zaledwie kilka drobnych okruchów.

Jedną z takich cząsteczek jest świeżo wydana broszurka pp. Władysława Lepperta i W. Trzcińskiego o „Przemyśle chemicznym”, napisana z takiem zrozumieniem planu całej roboty sprawozdawczej, z taką znajomością i przedmiotu i stosunków faktycznych, iż czytając ją, przychodzi tylko żałować, że inni referenci z podjętego zadania tak lekkomyślnie się wywiązali.

Gdybyśmy o każdym dziale fabrykacji posiadali tego rodzaju broszury, przemysł nasz nie byłby już tajemniczą *terra incognita*, mielibyśmy wyborny przewodnik informacyjny, nie potrzebowalibyśmy rzucać się na rozmaite „almanachy” i t. p. publikacje przygodne.

Broszurę też pp. L. i T. polecamy gorąco uwadze wszystkich, interesujących się sprawami przemysłu krajowego, a zwłaszcza jego odłamu chemicznego.

= **Z teatru i muzyki.**

* Żółkowski gra dziś Piorunowicza w „Słomianym człowieku” Jordana.

Znakomity artysta ukaże się jutro jako Jenjalkiewicz w fredrowskim „Wielkim człowieku do małych interesów.

* Opera Moniuszki p. t. „Jawnuta”, śpiewaną będzie jutro po dłuższej przerwie w teatrze Wielkim.

* Na scenie teatru Małego odbyła się w dniu dzisiejszym próba jeneralna z trzyaktowej operetki Millöckera p. t. „Gennaro” *(Der Feldprediger)*.

Pierwsze przedstawienie „Gennara“ danem będzie jutrze.

Operetka ta otrzymała nowe dekoracje i kostiumy.

* Na dzień 2-gi lutego zaprojektowanem jest pierwsze przedstawienie opery Halevego i Bizeta p. t. „Noe“, której próby odbywają się obecnie.

* Pani Marja Willt, słynna śpiewaczka scen niemieckich, zaproponowała teatrowi warszawskiemu gościnne swoje występy.

* W dniu 5-ym lutego przedstawioną będzie w Krakowie znana z przedstawień w teatrzyku „Alhambra” komedja M. Wołowskiego i J. Kotarbińskiego p. n. „Nie wypada”.

* Pani Ludwika z Mikorskich Choińska, znana kompozytorka, autorka przedstawianej z powodzeniem na scenie teatru Małego opery „Zuch-dziewczyna”, poddała się w tych dniach w konserwatorjum tutejszem egzaminowi, w celu uzyskania patentu na nauczycielkę śpiewu.

Pani Choińska, uczennica pani Marchesi w Wiedniu, Lampertiego (ojca) w Medjolanie i Stockhausena w Paryżu, trudniła się, jak wiadomo, profesorstwem śpiewu przez dłuższy czas w Paryżu i Londynie, a następnie w Poznaniu.

Po kilkoletniej przerwie pani Ch. podejmuje znowu zarzuconą chwilowo działalność nauczycielską i w tym celu złożyła żądany u nas egzamin.

Nie wątpimy, że w Warszawie znajdzie odpowiednie pole do pracy, osiągnie pożądane rezultaty i pozyska takie uznanie, jakie jej stale towarzyszyło za granicą.

= **Ze sztuki.**

* W dniu wczorajszym „Rozkoszne marzenia” M. Suchorowskiego zwiedziło przeszło 300 osób, z których osiągnięty dochód był, jak wiadomo, przeznaczony na powiększenie funduszu budowy gmachu Towarzystwa sztuk pięknych.

W dniu dzisiejszym obraz p. Suchorowskiego został już z wystawy Krywulta usunięty.

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych przybyły obrazy: Fr. Kostrzewskiego „W lesie“, J. Ryszkiewicza „Zbieranie rannych“, Anny Peters „Jesienne kwiaty“, Stanisława Heymana „Portret rodzajowy“, L. Horowitza trzy „Portrety“, Z. Stankiewiczównej „Karczma“, Bagieńskiego „Martwa natura“ oraz rzeźba Jana Woydygi p. t. „Heretycy“ (grupa na gipsie).

† Wspomnienie pośmiertne.

W dniu dzisiejszym zgasł w 86-ym roku życia zasłużony pedagog ś. p. Teofil Borzęcki.

Zmarły przewodnik młodzieży pracował jako nauczyciel w tak zwanej „akademji szczebrzeszyńskiej”, a po zamknięciu tej szkoły był nauczycielem w Łukowie, Kielcach i Radomiu, ostatnio zaś jako emeryt osiadł w Warszawie.

Z prac naukowych zmarłego wymienić możemy w tej chwili tylko dziełko podręczne p. n. „Treść logiki popularnej poprzedzona krótkim wykładem psychologji” (Warszawa, 1862).

Ś. p. Borzęcki był jednym z ostatnich żyjących dotąd nauczycieli szkół szczebrzeszyńskich.

Cześć pamięci zacnego człowieka i dzielnego pracownika na niwie społecznej.

= Na osady rolne.

Otrzymujemy wiadomość, że odczyty na rzecz osad rolnych odbędą się stanowczo w wielkim poście i jak zwykle w sali ratuszowej.

Wszystkich odczytów będzie dziesięć.

Dr. Anna z Tomaszewiczów Dobrska mówić będzie o zdolności indywidualnej do szczęścia, p. Feliks Kucharzewski o sławnych garncarzach, p. Wincenty Rapacki o trzech dobach naszej sceny, dr. Gustaw Roszkowski, prof. uniwersytetu lwowskiego, o towarzystwach Czerwonego krzyża, p. Juljan Adolf Święcicki o teatrze hiszpańskim, p. Stanisław Wydżga, sędzia śledczy, słówko o kwestji żydowskiej, a dr. med. Karol Zagórski o oku i malarstwie.

Odczyty na rzecz osad rolnych mają, jak wiadomo, stałe powodzenie, na które i w r. b. niezawodnie liczyć można.

= Z resursy kupieckiej.

W resursie kupieckiej odbędzie się d. 29-go b. m., w sobotę, wieczór tańcujący dla członków i ich rodzin.

Bilety wydawane będą od dnia dzisiejszego, w godzinach wieczornych.

= Z klubu cyklistów.

Towarzystwo cyklistów zamierza urządzić wyścigi na welocypedach w d. 29-ym maja r. b. na nowym torze wyścigów konnych na polu mokotowskiem.

W wyścigach będą mogły brać udział osoby nie należące do Towarzystwa.

= Bal kelnerski.

Na dzisiejszy wieczór zapowiedziana jest zabawa tańcująca kelnerów.

Odbędzie się ona w sali Harmonji w hotelu Drezdeńskim.

= Z rynku cukrowego.

Ceny cukru w sprzedaży hurtowej zaczęły podnosić się, na co ogół cukrowników tak długo oczekiwał.

Podniesienie się ceny przypisują odpływowi znaczniejszej ilości towaru z naszego rynku.

Większość posiadaczy wstrzymuje się ze sprzedażą w nadziei dalszej zwyżki.

Ostatnio za kamień mączki płacono 2.08 do 2.10.

= Nowy przemysł.

Grono kapitalistów amerykańskich nosi się z zamiarem założenia w granicach Królestwa Polskiego fabryki wyrobów z masy papierowej.

Przedsiębiorcy mają w Warszawie swojego ajenta.

= Zmiana.

W kilku tutejszych interesach handlowych, prowadzących do niedawna czynności rachunkowe w języku niemieckim, rozpoczęto od nowego roku posługiwać się językiem polskim.

W jednym z większych kantorów, będącym własnością niemca, a zatrudniającym krajowców, wszyscy pracownicy zbiorowo wystąpili do pryncypała z żądaniem, ażeby książki handlowe były prowadzone w języku polskim.

Przedstawienie osiągnęło pożądany skutek.

= Jeszcze perfumerja.

Używanie kosmetyków staje się u nas powszechnem, znowu bowiem zapowiadają otwarcie setnego bodaj składu pachnideł, tym razem... greckich.

Zdaje się, że na tem polu mamy już hyperprodukcję.

W r. 1807-ym istniała tu jedna tylko firma francuska, Mathieu Jean Laurent, co się tym handlem zajmowała.

W lat kilka przybyli bracia Hudson.

W r. 1827-ym kalendarz spółczesny niemiecki wymienia pięć sklepów, *mit wohlriechenden Sachen.*

Obyczaj długo wstrzymywał od kosmetyków, a nawet w rzeczonej epoce mało ich używano, bo liczba składów malała.

Od lat 20-tu za to wzrastają z niezwykłym pośpiechem.

= Stara posesja.

Pomiędzy domami, przeznaczonemi na rozbiórkę dla przedłużenia ulicy Miodowej, dom narożny od strony ulicy Koziej, jest jednym ze starszych budynków w mieście naszem.

W domu tym, już za czasów króla Stanisława Augusta, mieściła się znana w stolicy winiarnia braci Dulskich, licznie podówczas nawiedzana, szczególniej przez szlachtę przybywającą do Warszawy.

W pięćdziesiąt lat poźniej w lokalu tym założoną była jedna z pierwszych drugorzędnych restauracyj, zwana wówczas „Gastronomją“, następnie zaś otwartą została restauracja „pod Gwiazdą“.

Charakterystyczną stroną posesji, o której mowa, jest dawniejsza i ostateczna wartość tejże: gdy w roku 1825-ym po raz pierwszy hypotecznie sprzedaną została za złp. 40,000 czyli rs. 6,000, w trzydzieści lat później nabytą została za sumę rs. 62,000.

Ostatecznie zaś t. j. w roku zeszłym, magistrat zapłacił za nią ostatniemu właścicielowi rs. 195,000.

= Pomoc w nędzy.

Wśród tutejszej gminy starozakonnych znajduje się obecnie z powodu ogólnej stagnacji bardzo wielu biedaków, nie mających z czego wyżywić siebie i swoich rodzin.

W celu przyjścia z pomocą tym nieszczęśliwym zarządy domów modlitwy rozdały pomiędzy handlujących opieczętowane puszki do zbierania ofiar pieniężnych.

Zebrane z tego źródła kwoty rozdzielane będą co miesiąc pomiędzy najuboższych.

Przykład godzien naśladowania.

= Z jassyru.

Przed tygodniem przybył do Warszawy pieszo z Buchary Josek Szejn, który przebywał tam jako niewolnik od r. 1854-go.

Służył on w armji rosyjskiej jako felczer i przyjmował udział w kampanji krymskiej.

Zawdzięcza swobodę ostatnim rozporządzeniom emira, który zniósł niewolnictwo.

Szejn udał się do Siedlec, gdzie ma rodzinę.

Podróż jego do Moskwy trwała 8 miesięcy, zkąd przybył koleją za fundusze tam zebrane u współwyznawców.

= Kawiarnia wiedeńska.

Bankructwo kilku cukierni i w ogóle obecny czas, nie sprzyjający wszelkim przedsiębiorstwom gastronomicznym, nie zraża jednak pewnego grona spekulantów, zamierzających otworzyć wkrótce wielką kawiarnię na wzór istniejących za granicą, a mianowicie w Wiedniu.

Kawiarnia ta ma się mieścić w jednym z większych domów w środku miasta, w pobliżu Krakowskiego-Przedmieścia.

Zakład będzie zajmował 30 pokoi, z których kilka sal zostanie przeznaczonych dla umieszczenia bilardów.

Nadto właściciele czynią poważne starania, aby im wolno było w kilku pokojach urządzić stoliki do kart, naturalnie do gier wyłącznie komersowych.

Jak wiadomo, gra w karty we wszystkich miejscach publicznych, z wyjątkiem instytucyj klubowych, stanowczo jest wzbronioną.

= Oryginalne zdarzenie.

W dniu wczorajszym w pewnej cukierni na Marszałkowskiej jakiś jegomość niezwykle korpulenty, siadając na krzesełku, zachwiał się i chcąc utrzymać równowagę, uchwycił za róg stołu.

Tymczasem nietylko krzesło rozpadło się lecz i stolik wraz z naczyniami, jakie się na nim znajdowały, został przez upadającego jegomościa pociągnięty.

Pan *** sam boleśnie się potłukł, a marmurowy blat stolika rozpadł się na kilka i części.

Cukiernik po obliczeniu straty zażądał od p. *** wynagrodzenia 40 rs.

Gość stanowczo odmówił dowodząc, iż przyczyną wypadku było zdezelowane krzesełko.

Ponieważ spór nie dał się polubownie załatwić, strony zażądały spisania protokułu w kancelarji cyrkułowej.

Sprawa została więc skierowaną na drogę sądową.

= Walka ze złodziejem.

W dniu wczorajszym p. Kohn, zamieszkały pod nrem 16-ym na Nowiniarskiej, wbrew zwyczajowi, powrócił wcześniej, a mianowicie już o godzinie 8-ej wieczorem.

Włożywszy klucz w zamek, zdziwił się, nie mogąc drzwi otworzyć, gdyż drzwi były już otwarte.

Wszedłszy do mieszkania, ujrzał stojącego na środku jakiegoś młodego człowieka z zawiniątkiem na plecach.

Zanim p. K. zdołał się zorjentować, nieznajomy silnie go popchnął, podążając ku drzwiom przedpokoju.

Pan K. usiłował złodzieja przytrzymać, a jednocześnie począł wołać o pomoc.

Łotr wyrwał się jednak wciąż z łupem, lecz na schodach spotkał się z dwoma lokatorami.

I ci przez barczystego złodzieja zostali obezwładnieni.

Na szczęście stróż, słysząc hałas, podstawił uciekającemu przez sień złodziejowi nogę, skutkiem czego tenże przewrócił się, został ujęty i po odebraniu łupu wartości paruset rubli odprowadzony do aresztu.

Jest to Chaim Majersztejn, niedawno przybyły z Krasnegostawu i debiutujący podobno po raz pierwszy na tutejszej arenie.

= Szczególny traf.

W dniu wczorajszym w alejach Jerozolimskich pod nrem 81-m, w mieszkaniu Wł. Majewskiego, została spełnioną kradzież z włamaniem.

Złodzieje zabrali garderobę i klejnoty wartości 500 rs.

Przedtem zanim kradzież tę dostrzeżono, zamieszkały w tym samym domu Jan Skrzypek stangret, spotkał na ulicy indywidua niosące tłomok, których rozmowa podejrzana zwróciła jego uwagę, tak iż zawołał na policjanta.

Jeden ze złodziei, Walenty Samborski, zdołał umknąć, drugiego zaś, Edwarda Zalewskiego, wraz z łupem ujęto.

Obaj są to znani pobytowcy.

Kradzież dzięki szczęśliwemu trafowi wprzód została wykrytą, niż się dowiedziano o jej spełnieniu.

= Kradzieże.

W alejach Jerrzolimskich pod nrem 80-m, z mieszkania Fr. Tarnowskiego skradziono rozmaite przedmioty wartości 125 rs. — Na Nowogrodzkiej pod nrem 7-m w mieszkaniu p. Al. Polkowskiego, urzędnika kolei wiedeńskiej, spełniono kradzież garderoby i klejnotów na sumę 220 rs.

= Zajście.

W dniu wczorajszym na Ząbkowskiej Karolina Mijakowska i Magdalena Notysowa, praczki, pokłóciły się, a następnie pobiły.

Notysowa w ferworze gniewu oblała przeciwniczkę ukropem.

Mijakowska uległa ciężkim poparzeniom na twarzy, piersiach i rękach.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym na Burakowskiej włościanin Franciszek Przytuła przejechał Ksawerego Zambrzyckiego, 7-letniego malca, który uległ złamaniu obu nóg.

Na Wolskiej Feliks Jasiński dyszlem wozu roboczego został zraniony w głowę.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym na Nalewkach Hersz Migdał, zdejmując z wozu dwie paki z towarem, upadł.

Podniesiono go ze złamaną nogą i ciężkiem uszkodzeniem kości pacierzowej.

ZE ŚWIATA.

× **Prezesem** krakowskiego Towarzystwa rolniczego ma zostać, w miejsce hr. Tarnowskiego, obranego marszałkiem sejmu, Artur hr. Potocki.

× **Jan Nepomucen Iwelski**, b. żołnierz, weteran, zmarł d. 23 go b. m. w 75-ym roku życia w Krakowie.

× **Sokół**, towarzystwo gimnastyczne w Krakowie, liczy już 800 członków i krząta się około budowy własnego gmachu.

× **Błonia krakowskie** za rogatką wolską mają być zamienione na wielki park miejski.

× **Sądy rozjemcze** projektuje utworzyć w Krakowie miejscowy magistrat; celem ich będzie ukrócenie pieniactwa i ulżenie w pracy sądownictwu.

× **Posłowie galicyjscy** w liczbie stu podejmowali w d. 24-ym b. m. we Lwowie obiadem poselskim Mikołaja Zyblikiewicza, b. marszałka sejmowego.

× **Śmiałe morderstwo** zwraca obecnie uwagę lwowian. W piwnicy podrzędnego hotelu „Schlifka" trzech wyrobników Wagner, Kiesling i Wiśniewski dokonali zabójstwa na osobie handlarza kradzionych rzeczy Fliegeitauba z Oleszczyc. Jakiś włóczęga Trutino, chcąc spędzić noc bezpłatnie w tejże piwnicy hotelowej, spostrzegł trupa i zawiadomił policję, która dzięki szybkiemu alarmowi morderców wytropiła.

× **„Ognisko"**, stowarzyszenie w Gdańsku, zawiązane w r. 1886 ym, liczy obecnie 34-ch członków; przewodniczącym jest p. Wacław Kardoliński.

× **Ś. p. Cierwa**, warszawianka, o której zgonie donosiliśmy, obszernie cytowaną jest w pismach zagranicznych. *Gil Blas* i *Sonntags Ztg*, zastanawiają się nad jej talentem i zasługami artystycznemi. *El Imparcial* umieścił jej sylwetkę w odcinku.

× **Cesarz Wilhelm** obdarzył orderami *pour le mérite* znanych uczonych niemieckich, prof. dra von Treitchke i dra Gustawa Freytaga, kompozytora wiedeńskiego Jana Brahmsa i słynnego maestra Verdi'ego.

× **Niedołęztwo procedury.** W Niemczech ukończyły się w tym roku dwa procesy subhastacyjne, rozpoczęte jeden w r. 1781 ym, drugi w dziesięć lat później. Rezultatem obu było pochłonięcie przedmiotu spornego przez koszta sądowe. W powództwach pomienionych występowało po kilka generacyj.

× **W Antwerpji** w zeszły czwartek danem było pierwsze przedstawienie opery J. Masseneta „Cyd", o którem otrzymujemy obszerną korespondencję. Premjera ta była prawdziwym tryumfem dla autora „Króla Lahory", „Herodjady" i „Manon", który sam nią dyrygował. Wywoływania, bisy, brawa, wieńce—niczego nie brakowało. Przedstawienie to było interesującem i z tego względu, że w trudnej i męczącej roli Rodryga występował młody debiutant-tenor Karloo, który jeszcze przed rokiem był prostym pompierem, t. j. strażakiem pożarnym w Paryżu. Massenet sam go wyuczył roli i najlepiej go zarekomendował, pozwalając mu debiutować w swojem własnem dziele. Debiut powiódł się znakomicie. W sobotę jeszcze raz autor dyrygował, a publiczność z Brukselli i Mechlina specjalnemi pociągami zjeżdżała na przedstawienia.

× **O potwornem morderstwie** donoszą dzienniki francuskie z Lugdunu. Zadusił tam jakiś Rivoire swoją żonę w chwili, gdy się zdrzemnęła. Przy okrutnej tej operacji pomagała mu matka, która przytrzymała ofiarę za nogi, aby się nie mogła bronić.

× **Rozbójnicy Andaluzji**, w Hiszpanji, stracili swoich dowódców, Frasca Antonia i Bertedora. Panowie ci gospodarowali bardzo długo w górach Andaluzji, trudniąc się głównie chwytaniem bogatych ludzi i ściąganiem z nich okupu. W ten sposób „zarobili" dużo pieniędzy, które umieszczali na hypotekach majątków ziemskich. Niezadowolony półmiljonem franków, które „zapracował", zgłosił się w tych dniach Frasco Antonio do kupca Moreny w Malaga z żądaniem znacznej sumy. Morena jednak, któremu się zuchwałość opryszka sprzykrzyła, gdyż opłacał się już kilka razy, zawezwał żandarmów. Frasco Antonio zginął z rąk stróża bezpieczeństwa. Ten sam los dotknął Bertedora, którego spotkano w pobliżu miasta.

× **Podróż koleją żelazną** staje się coraz mniej bezpieczną. Co chwila donoszą dzienniki o zamachach na podróżnych, jadących w osobnych przedziałach. Wypadek podobny zdarzył się znów w ubiegłym tygodniu w pociągu, idącym z Rzymu do Ankony. Do wagonu, w którym siedział inżenier Marochino, udający się do Paryża, wszedł jakiś młodzieniec, otulony długim płaszczem i rzucił się, gdy pociąg ruszył z miejsca, na towarzysza podróży. Zadawszy mu siedm ran za pomocą ostrego noża, wyskoczył z pociągu w chwili, gdy ten, zbliżając się do stacji, zwolnił w biegu i uciekł. Dotąd nie zdołano zbrodniarza ująć.

— *Sprostowanie.*—W podanej wczoraj wiadomości o nominacji pomocnika prosektora anatomji w uniwersytecie mylnie podano imię dra *Wacława* Stępińskiego.

Nekrologja.

† Ś. p. Andrzej **Goldring**, b. kupiec, opatrzony św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie zakończył życie w dniu 25-ym stycznia 1887 r., przeżywszy lat 57. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, w dniu 27-ym stycznia r. b., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana. Pochowanie zwłok nastąpi o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarzu powązkowskim. Pozostała żona z trojgiem małoletnich dzieci zaprasza na te smutne obrzędy familję i znajomych.—296

† Ś. p. Elżbieta z Czabanów **Góralewska**, żona urzędnika magistratu miasta Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, w dniu 25-ym stycznia 1887 r., przeniosła się do wieczności. W głębokim smutku pogrążeni: mąż, siostra i szwagier zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej w dniu 27 stycznia, to jest we czwartek, o godzinie **3-ej i pół** po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —294—

† Dnia 28-go stycznia r. b., to jest w piątek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny (pokarmelickim) na Lesznie, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Karola **Kuszlla**, na które stroskana wdowa zaprasza wszystkich życzliwych. 2—287—

† **W dzień imienin ś. p. Karoliny 1-go ślubu hrabiny** Franciszkowej Potockiej, 2-go ślubu **Rostworowskiej**, dnia 28-go stycznia r. b., to jest w piątek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele pp. kanoniczek na placu Teatralnym odprawione zostanie żałobne nabożeństwo, na które w nieukojonym żalu pogrążony mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—292—

† W sobotę, to jest dnia 29-go stycznia r. b., o godzinie **10-ej** zrana odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Julji **Parisot**, na które pozostała matka i siostra zapraszają. 2—282—

† Pojutrze, to jest w piątek dnia 28-go stycznia r. b., za spokój duszy ś. p. Karoliny **Kamockiej** i syna jej Juljana, odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-ej i pół** zrana, żałobne nabożeństwo, na które w nieukojonym żalu pozostałe córki zapraszają krewnych i życzliwych sobie przyjaciół. —284—

† We czwartek, to jest dnia 27-go stycznia, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Aleksandra **Arnd**, oraz jego trzech braci, w kościele św. Aleksandra o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zapraszają krewnych i znajomych. —293—

† W dniu 28-ym stycznia 1887 roku, to jest w piątek, odbędzie się msza święta za duszę ś. p. Karoliny z Sosnowskich **Sławińskiej**, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie **9-ej** zrana. —207—

Z Cesarstwa.

Niepokojące wieści o wojnie nie przestają burzyć umysłów publiczności europejskiej — powiada *Nowoje wremja* — zmieniwszy tylko przedmiot. Przebieg wypadków na wschodzie nie daje już w ostatnich dniach nowiniarzom możności przepowiadania zbrojnego starcia, w któremby Rosja przyjmowała czynny udział. Wygłaszać posępne wróżby na tym gruncie staje się trudnem i dlatego przeniosły się one na inny grunt, tak w porę wskazany przez półurzędowe dzienniki niemieckie, które nagle zaczęły rozwodzić się szeroko o wojowniczych zamiarach Francji. Możliwość wojny francusko-niemieckiej zajmuje wszystkie umysły, a w Londynie znalazła się nawet konserwatywna gazeta, która kategorycznie wyłuszczyła warunki, pod któremi możnaby uniknąć wojny. *Morning Post* oświadczył, że do tego potrzeba, aby rząd francuski zrzekł się zmobilizowania w formie „próby" całego korpusu armji, powstrzymał przyśpieszone roboty około karabinów magazynowych, budowę baraków drewnianych na granicy niemieckiej i zaopatrywanie fortec w przyrządy wybuchowe. Rozumie się samo przez się, że gdyby rząd niemiecki, usiłujący w obecnej chwili pozyskać przyzwolenie reprezentacji narodowej na wzmocnienie armji cesarskiej, wystąpił w Paryżu formalnie z podobnemi wymaganiami, to nie możnaby bez ujmy dla godności narodowej odpowiedzieć na nie inaczej, jak kategoryczną odmową, to jest w tonie dającym dostateczny powód do otwartego zerwania. Alarmiści nie wątpią już oczywiście, że takiem będzie rozwiązanie tego nowego politycznego zajścia, budzącego powszechną uwagę i niepokój, i gdyby w obozie tych wróżbitów nie było tak wielu spekulantów „grających na zniżkę", to możeby można dać wiarę ponurym ich przepowiedniom. „Nie mamy bynajmniej zamiaru utrzymywać—pisze dalej *Nowoje Wremja* — że przepowiednie te są bezwarunkowo bezzasadne. Uznaliśmy wojnę francusko-niemiecką za możliwą od chwili, kiedy parlament niemiecki odrzucił projekt do prawa o siedmioleciu. Zwróciliśmy wtenczas uwagę na to, że po tem niepowodzeniu ks. Bismark będzie koniecznie musiał znaleźć dostateczne usprawiedliwienie do wzmocnienia armji bez przyzwolenia na to parlamentu. Nie należy wszakże zapominać, że dotychczas nie ma dowodów dostatecznych na to, że takie wzmocnienie stało się faktem dokonanym, przeciwnie, wiele względów każe przypuszczać, że kanclerz niemiecki nie stracił jeszcze nadziei doczekania się, po obecnych wyborach, parlamentu, gotowego zatwierdzić siedmiolecie. Jeżeli nadzieje te są uzasadnione, to w pogłoskach o nieuniknionej wojnie francusko-pruskiej, obok spekulacji na zniżkę, możn[a] słusznie domyślać się zwykłego manewru wyborczego. Nie osłabia to jednak bynajmniej poważnego niebezpieczeństwa dzisiejszych naprężonych stosunków. Wprawdzie Francja w ostatnich dniach ok[a]zuje zdumiewającą powściągliwość, tak że śmiał[o] twierdzić można, że nie z Paryża wyjdzie sygnał zbrojnego starcia. Trzecia rzeczpospolita oczywiście gotuje się nie do napadu, lecz do odporu, ale dziś już jest to widocznem, że w Berlinie samą tę gotowość i stanowczość tych przygotowań uważają za fakt bezwarunkowo niepożądany z punktu widzenia niemieckiej polityki międzynarodowej. Nietykalna dla wrogów zewnętrznych Francja przeszkadza politycznym planom ks. Bismarka i bardzo być może że nie zawaha się on przed ryzykiem naruszenia t[ej] **nietykalności.** Tak w obecnej chwili przedstaw

nam się położenie rzeczy motywujące niepokojące pogłoski wojenne."

Petersburskija wiedomosti piszą, że wiedeński korespondent gazety *Berliner Tagblatt* zaleca nie dowierzać rozpuszczanym pogłoskom o rozpoczętej jakoby mobilizacji wojsk austro-węgierskich. Według jego zapewnień, wszelkie wiadomości o uzbrojeniach austrjackich są zupełnie pozbawione podstawy. Austrja nie myśli nawet o możliwości starcia z Rosją nietylko w bliskiej ale i w dalekiej przyszłości. W wiedeńskich sferach oficjalnych uważają obecne położenie rzeczy za tak zadawalniające, że o obawach o pokój nie może być mowy. Nawet stosunki między Francją a Niemcami nie wywołują widocznie w Wiedniu żadnego zaniepokojenia. Tenże sam korespondent telegrafuje, że według otrzymanych w Wiedniu wiarogodnych doniesień układy tymczasowe o kwestji bułgarskiej przyjęły pomyślny obrót i pozwalają spodziewać się zupełnego powodzenia. Nowe obostrzenie przesilenia uważane jest teraz za niemożliwe, jeżeli tylko na półwyspie bałkańskim nie zajdą jakie wypadki, mogące obrócić w niwecz wszystko co zrobiono dla sprawy pokoju.

Według wiadomości podanych przez *Nowoje wremja*, wymiana myśli w sprawie bułgarskiej ogranicza się na kwestji, kto po usunięciu się rejencji ma rządzić Bułgarją przez czas trwania nowych wyborów aż do chwili elekcji księcia i jak rządy te mają być sprawowane, w charakterze rejenta komisarza czy też pierwszego ministra. Proponowani są Geszow i Grekow. Rosja jednak popiera Cankowa.

Z ostatniej poczty.

W d. 24-ym b. m. sala bazarowa w Poznaniu zgromadziła olbrzymią, jakiej już dawno miejscowe pisma nie pamiętają, liczbę wyborców. Przewodniczył prezes komitetu elekcyjnego ks. dr. Kantecki, relację poselską zdawał p. Cegielski; komitet zaproponował na posłów pp. Stefana Cegielskiego, dra Witolda Skarzyńskiego i ks. Jaskólskiego z Biezdrowa, których kandydaturę wyborcy jednomyślnie przyjęli. Powagę obrad zakłócił drobny epizod antisocjalistyczny. Wybory z m. Poznania i powiatu poznańskiego odbędą się w d. 30-ym b m.

Sejm galicyjski został, jak wiemy z depeszy, wczoraj zamknięty. Przedtem jednak onegdaj powziął on na wniosek posła Bobrzyńskiego ważną uchwałę, zmieniającą ustawę o języku wykładowym w galicyjskich szkołach średnich. Uchwała sejmu orzeka, że w gimnazjum przemyskiem otwierane być mają, w miarę potrzeby, klasy równoległe z rusińskim językiem wykładowym. W gimnazjum rzeczonem na 729-iu uczniów jest 212-tu rusinów. Komisja szkolna przez sprawozdawcę swego prof. Stanisława hr. Tarnowskiego wnosiła zawezwanie rządu, aby otworzył w Przemyślu samoistne gimnazjum rusińskie. Wniosek ten jednak odrzucony został 68-iu głosami przeciw 53-em, jak również i o wiele dalej sięgający wniosek pierwotny prof. Romańczuka (znanego przewódcy frakcji rusińskiej w sejmie), aby we wszystkich miastach wschodnio-galicyjskich pootwierać gimnazja rusińskie. Większość sejmowa była zdania, że uchwalenie wniosku prof. Bobrzyńskiego odpowiada istotnej potrzebie.

Francuskie ministerjum wojny zaprzecza, jakoby zakupywało konie za granicą.

Ajencja Havasa donosi z Londynu, że wszystkie mocarstwa na zaproszenie Rosji zgodziły się wymienić swe opinje w sprawie bułgarskiej.

Ajencja Havasa donosi, że Cankow postawił następujące warunki ugody między W. Portą i Bułgarją: zniesienie rejencji, powierzenie ministerjum spraw wewnętrznych i zewnętrznych w ręce przyjaciół Cankowa, oddanie minsterjum wojny jen. Kaulbarsowi, przywrócenie wszystkich urzędów i stopni osobom usuniętym przez rząd za udział w zamachu stanu, rozpuszczenie armji.

Temps donosi, że wkrótce w Konstantynopolu posłowie mocarstw zbiorą się dla uregulowania sprawy bułgarskiej, wszakże nie w formie konferencji.

Wiedzą już czytelnicy, jakiego alarmu narobił onegdaj w Europie artykuł *Daily News*, zatytułowany „Grożąca wojna" a donoszący, iż rząd niemiecki postanowił zapytać Francję o powód ruchu wojsk nad granicą. O artykule tym wyraził się pewien dyplomata: „Położenie jest, jak wiedzą wszyscy, bardzo poważne; wszakże nie jest dziś poważniejszem, niż było onegdaj; zdaje się tylko, że *Daily News* dowiedziały się dopiero dzisiaj o tem, co zaszło wcześniej, i podają czytelnikom wiadomość w sensacyjnej formie objawienia. W ogóle dzienniki lodyńskie, z wyjątkiem *Timesa*, przesadzają się wzajemnie w wiadomościach sensacyjnych, do których na lądzie stałym przykładają niezasłużenie wagę." Giełda londyńska była onegdaj wielce zatrwożona. W ministerjum zapewniano wszakże kategorycznie, że artykuł nie ma żadnego znaczenia aktualnego i nie wyraża ducha ostatniej chwili.

Z Szwecji donoszą, że w najgłębszej tajemnicy prowadzą się tam uzbrojenia na wielką skalę.

Rząd grecki zgodził się na ustanowienie przez rząd bułgarski ajenta dyplomatycznego w Atenach.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Berlin 26-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Bennigsen oświadczył, że stronnictwo narodowo-liberalne zawarło z zachowawcami kompromis, odnoszący się wyłącznie do sprawy siedmiolecia. Zresztą pozostanie ono liberalnem; jego członkowie hanowerscy będą, jak dotąd, sprzeciwiali się monopolom i rewizji konstytucji w duchu reakcyjnym.

Berlin 26-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Rada związkowa obradowała wczoraj w sprawie zakazu wywożenia koni z Niemiec. Rezultat obrad trzymany jest w najgłębszej tajemnicy.

Berlin 26-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Zakaz wywozu koni poza granice całego państwa został wydany.

Paryż 26-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Prezes ministrów Goblet zapewnił wczoraj deputowanych z departamentów pogranicznych, że stosunki dyplomatyczne z Niemcami są prawidłowe. Minister spraw zewnętrznych Flourens oświadczył również, że nie ma żadnych symptomatów niepokojących. W sprawie wschodniej Francja idzie ręka w rękę z Niemcami.

Rzym 26-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Jenerał abisyński Rasalula maszeruje ku Sahati i fortowi Monkul. Wyprawa ta uważaną jest za owoc snutych oddawna knowań dyplomatycznych, których nici zbiegają się w jednym z konsulatów europejskich w Massawie. Celem całej akcji jest skrępowanie Włoch i przykucie ich do morza Czerwonego. Rząd włoski wziął tę ewentualność oddawna na oko i pewną jest rzeczą, że Włochy, dopóki sytuacja europejska się nie wyjaśni, nie dadzą się skusić do żadnych awantur, które zmusiłyby je do zachowania się biernego wobec toczących się kwestyj europejskich.

Rzym 26-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Telegramy komendanta włoskiego w Massawie, jen Gené, brzmią niepokojąco. Rasalula oddalony jest od Massawy tylko o dziesięć dni marszu. Rząd tutejszy mniema, że załoga 2,000 ludzi, stojąca w Massawie, wystarczy do obrony. Zamiary nieprzyjacielskie króla abisyńskiego wobec Włoch przypisują obcym podszeptom.

Kopenhaga 26 stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) Pojutrze odbędą się w całej Danji wybory do folkethingu. (Ostatni folkething został rozwiązany w dniu 8-ym b. m. z powodu oświadczenia się przeciw projektowanemu przez rząd popieraniu uzbrojenia kraju, zwłaszcza Kopenhagi; *przyp. red.*) Opozycja liczy na zwycięztwo. Jest nadzieja, że w takim razie gabinet Estrupa nareszcie upadnie, a król powoła do steru gabinet, który zawrze kompromis z folkethingiem.

Londyn 26 go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Komunikat urzędowy ministerjum spraw zewnętrznych oświadcza, że nie potwierdza się wiadomość podana przez *Daily News* o zażądaniu przez Niemcy wyjaśnień od Francji w sprawie przygotowań do wojny.

Konstantynopol 26-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Utworzył się tutaj z wychodźców bułgarskich i członków dawniejszego dyrektoratu wschodnio-rumelijskiego komitet, którego celem jest działanie przeciw dzisiejszemu rządowi bułgarskiemu i protegowanie Cankowa na posadę gubernatora jeneralnego Wschodniej Rumelji po przywróceniu *status quo ante* w tej prowincji.

Sofja 26 go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Deputacja bułgarska przedłoży swoje propozycje ugodowe W. Porcie na piśmie. W obradach uczestniczyć będą ambasadorowie.

Sofja 26-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Przyjście do skutku umowy między W. Portą i Bułgarją nie ulega wątpliwości. Rejencja zaleca pokój. Sądzi ona, że zatarg europejski w takim tylko razie da się zażegnać, jeżeli zmiana dzisiejszego rządu w Bułgarji odbędzie się z zachowaniem wszelkich wskazówek przezorności.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani E. W. z Jerozolimskiej.* — Komedja „Mąż pieszczony" nosi tytuł: „*Un mari dans du coton*".

— *Panu A. P.*—Utwory poprawne i niepozbawione zalet, niezupełnie jednak wymaganiom naszym odpowiadają.

— *Panu M. C.*—Wyrażenie „biuro telegrafu" jest równie dobre jak „biuro telegraficzne". Nie mówi się „pośrednie rozmiary" tylko „średnie rozmiary". Pisownia *pośredne* jest wprost błędną.

— *Panu A. C.*—Ma pan słuszność. Ignacy Domejko nie ma jeszcze wnuków w prostej linji, hr. P. jest jednak jego wnukiem w linji bocznej, jako wnuk jego ciotecznej siostry, opiewanej przez Mickiewicza pod imieniem Maryli.

— *Panu T. W.*—Wierszyk nie będzie umieszczony.

— *Uczniowi kl. 8-ej p. L. P.*— Dana panu w nrze 22-im na tem miejscu odpowiedź polegała niestety na mylnej informacji, którą pośpieszamy sprostować. Przy uniwersytecie petersburskim istnieje fakultet języków wschodnich, dzielący się na 5 oddziałów: 1) chińsko-mandżursko-mongolski, 2) arabsko-turecko-tatarski, 3) arabsko-hebrajski, 4) sanskrycko-zendzki, 5) syryjsko-gruziński. Kurs jest 6-letni, stypendjów ministerjum spraw zagranicznych 10, ministerjum oświaty także 10, każde po 300 rs. Instytut Łazarewa istnieje w Moskwie a nie w Petersburgu i nie jest w ścisłem znaczeniu wydziałem języków wschodnich, lecz rodzajem szkoły dyplomatycznej zamkniętej (internat), przygotowującej do służby w departamencie azjatyckim. Wykład języków wschodnich obejmuje tu trzy kursa. Do instytutu Łazarewa polacy oraz w ogóle katolicy nie są przyjmowani, ale na kursa języków wschodnich jako przychodni uczęszczać mogą. Od wstępujących wymagany jest tylko patent gimnazjalny oraz znajomość języków niemieckiego i francuskiego w zakresie kursu gimnazjalnego.

— *Panu Z. B.*—Za informację dziękujemy.

GIEŁDA.

Warszawa dnia 26 go stycznia 1887-go r.

Niepewność ogólna odbija się bardzo wyraźnie w zmienności i chwiejności kursowej. Po panice, która wczoraj kursa walut obcych na giełdzie naszej podniosła do znacznej wysokości, nastąpiła reakcja. Rozpatrzono się, że wiszący nad głowami miecz Damoklesa nie spadł jeszcze i że ostatecnie nie ma żadnej pewności czy spadnie. Gdy więc do tego jeszcze przyłączyła się podaż weksli na Warszawę i natrafiła na zwykłą w takich razach niechęć kupna, kursa dziś obniżały się szybko w ciągu trwania czynności giełdowych. Pośpiech ten nawet był może cokolwiek za gwałtowny gdyż najlepsze szacowania poranne nie przechodziły 188 m. za 100 rs.

Wekslami długoterminowemi na **Berlin** nie obracano wcale. Krótkoterminowe 53.25 w żądaniu o 50 kop. niżej, płacone były z początku $53.07^{1}/_{2}$ i 53 15, później coraz niżej $53.12^{1}/_{2}$, 53.10, 53.05 aż do $53.02^{1}/_{2}$ zapewne w niezwykłych warunkach.

Na pomniejsze miasta niemieckie 53 za krótkoterminowych drobną sumę zapłacono.

Na **Londyn** 10.73—w żądaniu, płacono po 10.71 i $10.71^{1}/_{2}$.

Na **Paryż** 42.80 — po $42.72^{1}/_{2}$ oddawano.

Na **Wiedeń** 85.05 przy tranzakcjach 84.85—wszystko stosunkowo do wskazówek berlińskich nieco za nisko.

Papierami obrót bardzo niewielki.

Listy likwidacyjne 94.75 i 94.25 w żądaniu; bez obrotów.

Pożyczka wschodnia 99.40 również tylko nominalnie.

Listy zastawne ziemskie pierwszych czterech seryj 101.30 w żądaniu—płacono po 100.15. Serji V-ej 100.35—po 100.20 kupowano.

Listy miejskie 100 za I, 99.40 za II, 98.75 za III i IV notowano w żądaniu.

Obligi 95.75 i 95.50.

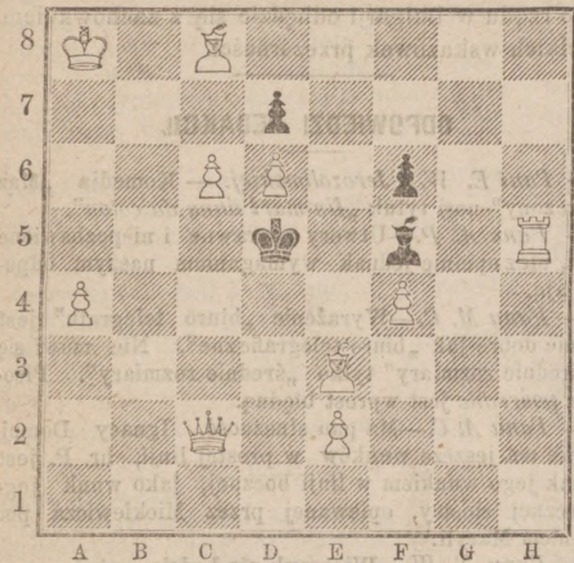
Listy miasta Łodzi bez zmiany 96.75, 96.25 i 96.

Akcje bez ruchu.

Godzina 12-ta. — Usposobienie niepewne—słabe. Kursa nawet nieco wyzsze od końcowych za dobry papier osiągnąćby można. *J. Wl.*

ZADANIE SZACHOWE.

CZARNE.



BIAŁE.

Białe zaczynają i dają mata za drugiem posunięciem.

Rozwiązanie zadania konikowego umieszczonego w nrze 19.

Serce ustało, pierś już lodowata,
Ścięły się usta i oczy zawarły;
Na świecie jeszcze, lecz już nie dla świata:
Cóż to za człowiek? Umarły!
Patrz! duch nadziei życie mu nadaje,
Gwiazda pamięci promyków użycza,
Umarły wraca na młodości kraje,
Szukać lubego oblicza.
(Z poematu Mickiewicza „Dziady").

Dokładne rozwiązanie pierwszy nadesłał p. Józef Miaskowski.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pp. Jakubowi i Marji W.* — Nadesłane nam zadanie szachowe nie będzie umieszczone; zbyt dużo w niem figur nieczynnych, które wcale nieutrudniają łatwego bardzo rozwiązania.

— *Panu Flisińskiemu.* — Nadesłane szarady po odpowiedniem przerobieniu zużytkujemy.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 26-go stycznia 1887 r.

Dostawy niezbyt wielkie, a nawet zaledwie bardzo średnie.

Przytem jednak usposobienie niezbyt wyraźne. Pewna zwyżka cen pszenicy w ostatnich dniach w Gdańsku i Berlinie podtrzymywała ceny.

Pszenicy 500 korcy na sprzedaż wystawiono.

Płacono wyborową 7.80 i 7.95, a nawet jeszcze mała partyjka osią dowieziona 8 rs. zyskała, co jednak za normę przyjęte być nie może.

Za dobre średnie ziarno płacono 7.52½, 7.60 i 7.65.

Żyta 300 korcy. Dla tego ziarna ciągle usposobienie słabsze z powodu napływu do Warszawy mąki żytniej z prowincji, podczas gdy pszennej dowożą bardzo mało.

Płacono za wyborowe 4.95 do 5 rs., średnie z odstawą na wiatraki 4.80.

Jęczmienia cena 3.60 do 4.20, chociaż na placu obroty tem ziarnem prawie żadne.

Owsa 300 korcy rozprzedano po 2.55, 2.60, 2.70, 2.80, 2.90 do 2.95 za korzec stosownie do gatunku ziarna

Innego zboża nie dostawiono wcale.

Siana i słomy zaledwie na sprzedaż detaliczną.

J. Wł.

TEATRA

Wielki. Dziś: „Nad przepaścią" (po cenach dawnych). Jutro: „Jawnuta" i „Warszawa" balet. — *Rozmaitości.* Dziś: „Antea" i „Słomiany człowiek". Jutro: „Wielki człowiek do małych interesow".— *Mały* (ulica Daniłowiczowska). Jutro: „Wojna podczas pokoju".

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Antonina Jani...*—List wysłany.—*Gustaw Adolf.*

— *Jaskóleczce!* — Tęsknię bardzo. Błagam wynajdź sposób zobaczenia się, lub przyjdź na chwilę tam, dokąd Twój list adresowałaś.
(285) *Towarzysz podróży.*

— *Niezapominajce* (z IV maskarady) powiem bez obawy, że tylko lalki, bywają do dłuższej zabawy. Zależy od Ciebie, gdybyś chciał długiej, to bądźże na moje usługi.—*K. K.* (288)

— Osobą która nadesłała list pod adresem A. Z. Senatorska, jestem wielce zainteresowany. Czekałem do godziny 4-ej na maskaradzie i teraz z niecierpliwością oczekiwać będę jakiegoś zawiadomienia, gdziebym mógł Ją widzieć. (289)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 26-go stycznia 1887 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	53 25	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10 75	—.—
Paryż 100 franków „ „	42 80	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85 05	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	101.30	—.—
„ „ „ m.	101 30	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100 —	—.—
„ „ „ II	99 40	—.—
„ „ „ III	98 75	—.—
„ „ „ IV	98 75	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	96.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	94 75	—.—
„ „ „ małe	94 25	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	99 40	—.—
II „ „ rs. 100	99.40	—.—
III „ „ rs. 100	99 40	—.—
Listy wileńskie długot. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	95.75	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 44¼
Od Listów z. m. Warszawy kop. 151¾
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 112¼
Od Listów likwidacyjnych kop. 58
Od Obligów m. Warszawy kop. 135¾

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 26-go stycznia 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	752	765
„ „ wyborowa .	—	—	780	195
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	495	500
„ średnie	—	—	480	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	255	295
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 19-go stycznia 1887 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 18⁸
„ garniec rs. 2 kop. 64

Z powodu wystawienia w sklepie przy ulicy Elektoralnej № 15 znaku „Węgiel i Drzewo ze Składu Szulca i Bukowskiego ulica róg Wroniej i Leszna", właścicielka **SKŁADU WĘGLA przy ulicy Leszno № 94, dawny 28, róg Wroniej,** ma honor podać do wiadomości, iż nic wspólnego z pp. Szulcem i Bukowskim nie ma i Skład swój Węgla i Drzewa od Września 1886 r. zupełnie samodzielnie pod firmą 164

„JADWIGA" prowadzi.

Za rs. 40

jest do sprzedania Encyklopedja Rolnictwa, dzieło kompletnie porządnie oprawne. Wiadomość: Elektoralna № 35, mieszk. 19. 177R

Od 25 kop.

Najtańszym, najpraktyczniejszym i najużyteczniejszym podarkiem na Imieniny, są **Stemple Kauczukowe,** (Pieczęcie) od 25 kop, od **60** kop. **Medaljoniki** do zegarków z stemplami kauczukowemi, **Zegarki, Pióra** etc. **Monogramy** do papieru i bielizny z wiecznym tuszem.

u Józefa Szleifsteina,

ulica Elktoralna № 1, wprost Banku.—Wszelkie obstalunki wykonywają się w przeciągu 24 godzin. 166r

---

PLACE

przy targu Witkowskiego, ulicach: Siennej, Wroniej, Pańskiej i Przyokopowej, obok stacji towarowej drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej położone, różnej przestrzeni i ceny, do sprzedania na przystępnych warunkach. Przyczem nadmienić wypada iż z uwagi na spodziewane przeniesienie targu z placu Grzybowskiego na plac Witkowskiego wartość wyżej wzmiankowanych placów niewątpliwie się podniesie.—Wiadomość: Złota № 8, mieszk. 7, 3 piętro, od frontu, od godz. 4½ do 6½ po południu. 153

SKLEP OBSZERNY

dający się podzielić, trzy pokoje i kuchnia, razem lub częściowo są do wynajęcia od 1-go Lipca 1887 r., w domu № 100 na rogu ulicy Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej. Wiadomość u rządcy domu. 160

Operatorka odcisków! 159

upoważniona przez Urząd Lekarski, operuje najboleśniejsze odciski bez bólu i ostrych narzędzi w przeciągu kilku minut. Przyjmuje od godz. 11—3 po południu. — Wilcza róg Marszałkowskiej № 37, m. 6.—**RAU.**

Do sprzedania
300 korcy bardzo dobrych

KARTOFLI.

Wiadomość: w Mokotowie, majątku W-go Schuster u miejscowego rządcy, lub w składzie papieru W-go Ottona Fleck, Krakowskie-Przedmieście № 37. 158

Przy ulicy Marszałkowskiej pod № 90, są do wynajęcia od 1-go Lutego r. b.

3 pokoje z kuchnią

z 2-ma wejściami i wszelkiemi wygodami, może być z meblami lub bez. 161

LOKOMOBILA.

Potrzebną jest zaraz **Lokomobila** używana 16—20 konna, na kołach.—Oferty przyjmuje Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera pod lit. O. M. K. 172R

Poszukuje młodego człowieka

z kaucją na inkasenta lub podróżującego.—Piśmienne oferty pod adresem G. Neidlinger, Mazowiecka № 11. 166

Różne Lokale i Sklepy

do wynajęcia w domu pod Nr 4, przy ulicy Elektoralnej, obok Banku. Wiadomość u właściciela domu. 173R

Potrzebuje zaraz do kantoru mego

młodego człowieka

z dobremi poleceniami, wymaganemi są dokładna znajomość języka niemieckiego, oraz piękne pismo.—Oferty piśmienne należy przysyłać pod adresem G. Neidlinger, ul. Mazowiecka № 11. 165

Magazyn Bławatny W. Kleczyńskiego,

Krakowskie-Przedmieście Nr 64,

Resursa Obywatelska,

poleca wielki wybór towarów białych po cenach nizkich, a mianowicie:

Garnitury stołowe na 6 osób od rs. 2.50.
" " " 12 " " " 7.20.
" " " 18 " " " 10.80.
" " " 24 " " " 14.80.
Tuzin Serwet desserowych, od rs. 1.20.
Tuzin Serwet stołowych, od rs. 3.80.
Płótna Jarosławskie prześcieradłowe, od kop. 45 łokieć,
Perkale prześcieradłowe cienkie, 2½ i 3¼ łok. szer. od kop. 25.
Dymki na kalesony, od kop. 13 do 25.
Dymki na kaftaniki damskie w różnych desseniach po kop. 18 łok.
Drelichy na materace, od kop. 25 do 75.

Magazyn w Niedziele i Święta od godziny 1-ej do 4-ej otwarty. 36r

---

Dla Kaszlących i Osłabionych Ekstrakt i Karmelki Miodo-Ziołowo-Słodowe, Fabryki „LELIWA",

w Warszawie, **ul. Zgoda № 6,**

analizowane i uznane przez Radę Lekarską. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych w Warszawie, Królestwie i Cesarstwie, 50% tańsze od niemieckich, flaszka ekstraktu kop. 75, paczka karmelków kop. 15. 34

LEKCJE BUCHHALTERJI 121

udziela z upoważnienia Wyższej Władzy Naukowej, DAWISON.—Wspólna 40.

4, KOTZEBUE 4,

naprzeciw Telegrafu, Laboratorjum aptekarza **W. Russyana,**

poleca:

Perfumy krajowe, własnego wyrobu.
Wodę Kolońską, przygotowaną z olejku pomarańczowego, własnej fabrykacji.
Wodę leśną do odświeżania.
Pudry, Blansze, Róże.
Pomady zwyczajne i Węgierskie.
Fiksatuary i Brylantiny.
Cold-creamy.
Wody toaletowe.
Sachety aromatyczne.
Butonierki Russyana.

Nadto przyjmuje obstalunki na bukiety sztuczne z naturalnemi zapachami. 2458

„AU PRINTEMPS,"

ERYWAŃSKA № 9,

wykonywa Suknie balowe, podług ostatnich paryzkich modeli, w przeciągu 24 godzin, które z własnych materjałów **ma** na składzie, począwszy od 30 rubli. 163

Nauka i wychowanie.

Profesor francuz udziela lekcje za pokój i herbatę, ofiaruje dwie godziny konwersacji dziennie. Hotel Słowiański, Podwale, Joseph Page. 1240

Nauczycielka z patentem wyższym udziela lekcje z konwersacją języka ruskiego i francuzkiego, oraz muzyki. Nowy-Świat 16, mieszkania 64. 689

Demi-place dla francuzki młodej, inteligentnej za 2 godziny zajęcia się korespondencją. Oferty: kiosk, plac Zielony. 1127

Francuzka z dobrą rekomendacją, posiadająca doskonale język niemiecki i angielski, jest do umieszczenia. Wiadomość: Niecała 4. Załęska. 1229

Angielskiego języka lekcje udziela anglik z dyplomem. Marszałkowska № 147, mieszkania 17, od 2—4. 1225

Nauka koronek, gipiur na siatce. Złota № 33, mieszkania 21. Wiadomość od godziny 10-tej do 3-ej. 1268

Który z pp. muzykantów może udzielać lekcyj gry na gitarze, raczy zostawić swój adres w biurze ogłoszeń Rajchman i Frendler Senatorska 26, pod lit. M. S 216

Osoba mogąca uczyć francuzkiego za przystępną cenę, zgłosi się: Twarda 16/20, mieszkania № 2. 1393

Prof. de Préchamps, Długa 25. Paryżanka nowo-przybyła (lat 40), do umieszczenia.

Student uniwersytetu udziela lekcyj języków starożytnych i matematyki w zakresie gimnazjalnym. Adres: Chmielna № 47, mieszkania 1. 218

Potrzebna francuzka do konwersacji na godziny. Teatr wielki, sień 21, m. 17.

Przyrodnik mogący przyjąć 4 godziny tygodniowo zaraz, raczy zostawić adres pod lit. E. S. w kantorze Kurjera Warsz. Pozwolenie wymagane. 1430

Polka w średnim wieku, znająca gruntownie język niemiecki, z kilkoletniem dobrem świadectwem, poszukuje miejsca za bonę do dzieci na wieś. Oferty proszę składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. L. K.

Nauczycielka z językami i muzyką, potrzebną jest do Łodzi. Wiadomość: ulica Szkolna 5, mieszkania 15. 1403

Posady i prace.

Kowal szermajster potrzebny. Ulica Pańska № 33. 1367

Młoda osoba potrzebna na wieś. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 12, pokoju 6, od godz. 9—12. 1297

Prasowaczka zdolna potrzebna na wyjazd do Rosji. Wiadomość: Elektoralna № domu 8, w magazynie strojów damskich.

Młodzieniec moralnie wychowany, poważnego usposobienia, potrzebny do interesu towarowego „Papeterie," Sewerynów.

Zaraz potrzebna na wieś gospodyni. Zgłaszać się można: hotel Niemiecki № 69.

Osoba znająca się na krawieczczyźnie i gospodarstwie domowem, z własną maszyną, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Nowolipki 65, m. 7. E. Kąsinowska. 193

Potrzebny jest od 1-go Kwietnia pisarz do kopalni wapna w Sulejowie, obeznany z górnictwem. Wiadomość: Żelazna 22. 195

Potrzebny rządca domu z kaucją rs. 400, na ulicę Srebrną. Pierwszeństwo urzędnikowi kolei Wiedeńskiej. Oferty w administracji Kur. pod nazw. Stacja Towarowa.

Panny do haftu ręcznego potrzebne są.—Leszno 60, na parterze. 196

Osoba młoda, wykształcona, znająca języki z konwersacją, b. dobrą muzyką, życzy zajęcia na stałe lub na przychodnią, w Warszawie lub na wyjazd, podejmuje się towarzystwa lub zarządu domu. Ulicu Żelazna № 3, róg Chmielnej, mieszkania № 16, drugie piętro. 197

Potrzebna maszynistka z maszyną, do bielizny, podręczna i haftarka. Świętokrzyzka № 35, mieszkania № 9. 1185

Bona niemka lub szwajcarka freblówka potrzebna do dzieci. Zgłosić się: Graniczna № 10, mieszkania № 10. 1184

Gorzelnik teoretycznie wykształcony i piwowar, z 20-letnią praktyką, biegły w budownictwie i mechanice, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami z większych majątków, poszukuje umieszczenia w Królestwie Polskiem. Łaskawe zgłoszenia pod adresem „A. J." w Samborze (Galicja). 583

Kuchmistrz zawiadamia JWP., iż przyjmuje obstalunki, obiady, wesela, kolacje, tanio. Bednarska 24, mieszkania 13. 20599

Potrzebna do dzieci niemka umiejąca szyć na maszynie; w cytadeli gdzie szkoła.

Poszukuje zarządu domu od św. Jana r. b. człowiek obeznany z wszelkiemi czynnościami w zakres zarządu wchodzącemi; prócz poważnej rekomendacji może złożyć kaucji rs. 1500. Oferty proszę składać pod lit A. II w administr. Kurjera. 266

Wdowa po urzędniku, w średnim wieku, dobrze wychowana, pragnie znaleźć miejsce do zajęcia się gospodarstwem, opieką nad dziećmi lub do towarzystwa. Chłodna № 32, w prawej oficynie, na dole. 922

Człowiek w średnim wieku, który pracował w jednym handlu przez lat 30, posiada świadectwo, na żądanie może złożyć rs. 200 kaucji, poszukuje zajęcia do sprzedaży wódek, piwa lub biletów do kąpieli, za inkasenta albo woźnego. Oferty odsełać proszę do kiosku obok ratusza. dla N. N.

Potrzebny administrator do restauracji. Wiadomość w kiosku: róg Nowego-Świata i alei Jerozolimskiej. 1182

Panny kompletnie zdatne do staników i spódnic, potrzebne są zaraz. Marszałkowska № 139, mieszkania 13. 1428

Za dobre wynagrodzenie potrzebna maszynistka do bielizny, do maszyny Singera. Pańska № d. 36, mieszkania 30. 1433

Wdowa w średnim wieku, miłej powierzchowności, poszukuje miejsca gospodyni na wieś do osoby pojedyńczej, znająca się kompletnie na gospodarstwie, kuchni, przyprawianiu różnych wędlin i na prasowaniu bielizny męzkiej. Adres: ulica Długa № 6 d. mieszkania 5. 1441

Niemka potrzebna do zarządu domu tu w Warszawie, wymaga się przyzwoitość obejścia, przyjemna powierzchowność, wiek dość młody, zamiłowanie czystości. Miejsce to można zająć od 1-go Lutego lub 1-go Kwietnia. Mazowiecka 4, szwajcar wskaże. zgłaszać się przed 10-tą rano. 1415

Potrzebna panna do maszyny rękawiczek. Ulica Dzielna № 4. Opoczyńska. 1407

Potrzebna osoba w średnim wieku do trojga dzieci, znająca trochę kroju i szycie na maszynie. Długa 10, mieszkania 6, między godz. 12—3. 1408

Potrzebne są panny do fabryki rękawiczek materjalnych, starozakonne i katoliczki. Pawia № 33, mieszkania 10. 1411

Osoba znająca kuchnię, gospodarstwo i szycie, poszukuje miejsca. Krochmalna 53, mieszk. 19, od godziny 11 do 2. 1416

Poszukuje miejsca osoba młoda, inteligentna do towarzystwa zamożnej osoby lub do nauki dzieci, zarządu domu. Od godziny 10-tej do 5-tej. Długa 23, m. 18. 1417

Galwanizer uzdolniony w całym swoim fachu kompletnie, poszukuje zajęcia. Juljusz Byszow, Leszno № 71 nowy. 1385

Potrzebne maszynistki, dziurkarki, uczennice. Skład węgli. Nowogrodzka 12, mieszkania 2. 222

Potrzebny jest zaraz młody człowiek do czynności kantorowych, znający gruntownie język rosyjski. Wiadomość w kantorze warszawskiej fabryki broni, Hoża 45.

Młody człowiek znający języki, mający rubli 700 kaucji i poręczenie hypoteczne, szuka posady kasjera, magazyniera, zaraz. Oferty złożyć proszę w kantorze Kurjera Warszawskkiego pod lit. A. M. 1392

Potrzebną jest panna do bielizny na przychodnią do prywatnego domu. Długa 15, mieszkania 14. 1406

Osoba młoda, znająca obok polskiego języki: rosyjski, francuzki i niemiecki oraz muzykę, pragnie znaleźć zajęcie przy dzieciach lub inne odpowiednie. Wiadomość: ul. Chłodna 32, w prawej oficynie na dole. 1399

Kupno i sprzedaż.

Masło litewskie nagrodzone na wystawach, i soki. Ulica Mokotowska № 42 (dawniej 6). 633

Mebli garnitur używany, garnitur francuzki, sofa, otomana, szeslong, dwa fotele angielskie. Aleje Jerozolimskie № 33, u tapicera. 1046

Do odstąpienia śliczny plusz na pokrycie kanapki i 2-ch fotelików. Chmielna 44, m. 8. 571

Talerzyki tekturowe, ozdobione niezmiernie efektownemi obrazkami, po kop. 20, 40, 45, 80 i rs. 1; takież ekrany i wachlarze, ogromny wybor pięknych kart gratulacyjnych i papieru listowego, w nowo otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej № 2. 12

Fortepian do sprzedania za rs. 50. Ulica Krucza № 19, m. 8. 591

Kasy ogniotrwałe, najtańsze u Sikorskiego. Marszałkowska 125. 289

Wyżymaczki sprzedaje i reperuje R. Straus. sklep żelaza. Marszałkowska 138.

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 1094

Z powodu wyjazdu są do sprzedania rozmaite meble z pięciu pokojów, z portjerami, lustrami etc. Wiadomość: Ujazdowski szpital, mieszkanie zarządzającego apteką; faktorów wyłącza się. 1060

Potrzebny amerykan w dobrym stanie.—Oferty A. Z. do kantoru Kurjera. 1270

Za bezcen garnitur mebli, kolumny, garniturek fantazyjny, krzesełeczka, łóżka, kredens, stoł, krzesełka, szeslong, otomana. Świętokrzyzka № 39, mieszk. 2, róg Marszałkowskiej. 1288

Kupuję złoto i srebro, 61 Nowy-Świat mieszkania 15. Henryk Juwiler. 166

Fortepiany: Bechsteina, Kralla, Małeckiego, Hoffera, od rs. 250—700 z poręczeniem. Krakowskie-Przedmieście 34. Tarnowski. 331

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny jedwabną materją kryty, orzechowy utrechtem kryty, garnitur angielski kretonem kryty, otomana, sofa, szeslong. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 186

Za bezcen garnitur, łóżka, szafy, umywalka, biurko, szeslong; suknie: niebieska i bordo jedwabne. Szpitalna 5. 1286

Do sprzedania garnitur mebli, lustra z konsolami, stoliki do kart, szafa, stół jadalny, kredens. Sienna № 25 nowy, mieszkania 17. 1293

Żyrandol bronzowy do sprzedania. Berga № 6, mieszkania 8. 1206

Meble nowe rozmaite, trwałej roboty; tanio sprzedaje Makow. Solna 18 1218

Do sprzedania lustro duże stojące w ramach palisandrowych, lustro duże wiszące w ramach mahoniowych rzeźbionych i żyrandol brązowy o 16-tu świecznikach, Krakowskie-Przedmieście № 7 gdzie najem powozów. Pianino używane, w składzie fortepianów Krak.-Przedm. № 40, pierwsze piętro. Ławki żelazne mało używane Hortensja № 2. 454

Meble tanio, garnitury, szeslongi, sofy, otomany, kozety, stoły, łóżka. Zakład mebli, Chmielna 3, róg Nowego-Świata. 615

Do sprzedania stół dębowy na 24 osób, bilardowy, nie drogo. Wiadomość u stróża: Żabia № 3. 1131

Piękne futro niedźwiedzie do sprzedania tanio. Nowy-Świat 49, mieszk. 15. 1061

Para koni, młodych, silnych, ruskiej rasy. do sprzedania razem lub pojedyńczo, w warsztatach artylerji: Nalewki № 2, w bramie u szwajcara. 936

Fortepian Kralla i Sejdlera, o 7-u oktawach, w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania. Podwale 10, 1-sze piętro. 1125

Do sprzedania palto baraukowe, kilka staników jedwabnych i suknie używane. Wiadomość Marjańska № 5, stróż wskaże.

Bronzy, obrazy różne, biurko, łóżka, komódki, toaleta, serwantki, porcelana, kostjumy malarskie, skrzypce koncertowe, wiolonczele, etc., do sprzedania bardzo tanio w kasie Zaliczkowej, plac Warecki, róg Szpitalnej. 876

Do sprzedania sanki cztero-osobowe, z latarkami, lando i chomonta z platerem. Marszałkowska № 131, stróż wskaże. 1212

Do sprzedania suknia różowa; tamże portjery z brokateli wełnianej i gzymsy.—Chmielna 14, mieszkania 6. 1201

Wocne skarpetki kop. 28; chustki sznelowe rs. 2; pończochy 50. Ulica Marszałkowska 139. 188

Podolskie śliwki suszone (13 kop. funt), Gruszki. Ulica Hortensja 7, mieszk. 11 (róg Szpitalnej). 1289

Mebli garnitur orzechowych, do sprzedania. Róg Chłodnej i Żelaznej № 23 ssary, nowy 25, mieszkania 11. 1296

Do sprzedania z powodu żałoby kilka sukien zupełnie świeżych jeszcze. Widzieć można od godziny 11-tej rano do 1-ej po południu. Plac Resursy Kupieckiej № 42, mieszkania 3, dom p. Chudzyńskiego. 207

Obrusy salonowe strzyżone, prześliczne, rs. 5; sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62 nowy, w gmachu dobroczynności.

Kołdry watowe, ręczne szycie, satinkowe lub kaszmirowe rs. 9. Kołdry atłasowe jedwabne watowe, prześliczne rs. 13. Kołdry atłasowe jedwabne watowe z dużemi monogramami rs. 15; dostać w składzie fabrycznym Krakowskie-Przedmieście 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Tuzin chustek białych dużych do nosa kop. 90, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62 nowy, w gmachu dobroczynności.

Magiowniki gotowe, 5 łokci długie, po rs. 1. Sienniki gotowe, drelichowe pasy, rs. 1 kop. 25. Prześcieradła gotowe $3^1/_2$ długie, $2^3/_4$ szerokie, kop. 85. Kołdry wełniane tak zwane sławuckie, rs. 3; sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62 nowy, gmachu dobroczynności, w byłym składzie żyrardowskim.

Sztuka płótna Jarosławskiego, ręcznej roboty, na murawie blichowanogo, 33 łokcie, rs. 7; sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, gmachu dobroczynności.

Sztuka creassu (pół-płótna) 75 łok. rs. 6 kop. 25. Sztuka madepolamu wyborowego $31^1/_2$ łokci, rs. 4 kop. 50. Sztuka płótna szlązkiego (krajowego) $30^1/_2$ łokci rs. 4; dostać można w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 1271

Suknia wieczorowa, bordo, jasna aksamitna, raz użyta, modnie zrobiona, jest do sprzedania. Ulica Złota № 46, mieszkania 10, między 9 a 12 w południe i 3 a 6-tą wieczór. 1315

Do sprzedania ceter bardzo ładny, młody. Rymarska 16. Wiadomość u stróża.

Do sprzedania po zwiniętym zakładzie cukierniczym rzeczy platerowane, szkło, porcelana, urządzenie sklepowe, szafy i t. p. Obejrzeć można Kozia 28. 1193

Sprzedaje się: kredens, 12 krzeseł, 2 szafy rozbierane i półki, wszystko dębowe, bogato rzeźbione w stylu Henryka II, dwa łóżka, szeslong i szafa orzechowe mat. Ulica Świętokrzyska róg Wielkiej, № 43, 1-e piętro, mieszkania 18. 1302

Masło z Trembek kop. 60 funt. Chmielna 15, mieszkania 1. 1313

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie i różne inne, sprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 6, obok Kopernika, lewa oficyna, mieszkania 11. 1363

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, szeslongi, biurka, szafy, kredensy, otomany i inne za bezcen. Nowy-Świat № 58a, mieszk. 5, wejście pierwsza sień od Ordynackiej. 1364

Do sprzedania żyrandol gazowy. Twarda № 11, wiadomość w magazynie sukien.

Kanarki dobrego gatunku, śpiewające, dla amatorów, do sprzedania, i pozytewka — Ulica Browarna № 6 d., mieszk. 35. 1426

Koniczynę białą, czerwoną, łubin żółty, niebieski, kupuję od obywateli. Oboźna 4, mieszkania 28. 1427

Kredens dębowy rzeźbiony i stół bilardowy, tanio do sprzedania. Chłodna 27, u stolarza. 1438

Bilard Troschla za 240 rs. do sprzedania w magazynie obuwia, ul. Podwale № 8; tamże sklep z dystrybucją i inne towary do sprzedania. 1439

Fortepian krótki, czarny, wiedeński, do sprzedania. Róg placu św. Aleksandra i Brackiej № 18, mieszkania 1. 1442

Meble garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, komoda, żardynierka, także kredens i para szaf starego stylu, wykwintnej i eleganckiej roboty, oraz pianino czarne do sprzedania, Marszałkowska 49 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie, mieszkania 15. 1440

Meble, garnitur, szeslong, szafa, stół jadalny, krzesła, biurko, lustro, stoliczek do kart, kozeta, 6 krzeseł francuzkich, za bezcen. Złota 29, stróż wskaże. 1421

Maszyna cylindrowa Mansfelda, mało używana, łóżko żelazne, 4 kosze. Świętojerska 20 n., 33 mieszkasia. 1413

Meble tanio do sprzedania. Ulica Złota № 24, mieszkania 20. 1422

Otomana kryta jutą, szeslong kryty skórą, bardzo tanio. — Ulica Wielka № 33. Bogdański. 1394

Suknia z lekkiej wełny, niebieska, decolté, ani razu nie użyta, jest do sprzedania za rs. 12, również ciemno-zielona wełniana mało używana, za rs. 6. Solna № 14, mieszkania № 5, od 9 do 1 i od 3 do 7. 1395

Suknia lekka balowa do sprzedania. Nowy-Świat 60, mieszkania 6. 1396

Do sprzedania za bezcen landszafty olejne, dwie umywalnie i wiele innych przedmiotów. Ulica Rymarska № 10, mieszk. 7, od 10-tej do 3-ej. 1378

Do sprzedania: komoda i stolik do kart, kilka dywanów używanych. Ulica Leszno № 9, mieszkania 19. 1379

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 1419

Potrzebna jest lokomobila o sile 12—16 koni. Ktoby miał takową do sprzedania, raczy adres swój odesłać do kantoru fabryki Wł. Gostyńskiego, ulica Ciepła № 12. 220

Do sprzedania dwie suknie jedwabne, niebieska balowa i czarna. Ulica Złota 3, mieszkania 10. 219

Do sprzedania suknia i dolman biały, trykot czarny, wszystko nowe. Szkolna 8, mieszkania № 17, drugi dom od Zielonego placu. 1398

Fortepian do zbycia za 120 rs., mahoniowy, blat metalowy, z 5-ma szprejcami.— Ulica Żurawia № 4, mieszkania 15. 1391

Fortepian czarny, 7-oktawowy, o 5-ciu szprejcach, z angielską mechaniką, jest do sprzedania za przystępną cenę. Ul. Piwna № 13, mieszkania 10. 1381

Szczenięta pontry są do sprzedania. Piękna 29, mieszkania 5. 1383

Tanio z powodu wyjazdu: fortepian fabryki Kralla i Zejdlera, prawie 7 oktaw, garnitur mebli używanych, lambrekiny do 3-ch okien, lampy i inne rzeczy do sprzedania. Solna № 3 nowy, stróż wskaże. 1384

Interesa handl. i majątk.

Sklep wiktuałów w dobrym punkcie, do sprzedania. Ulica Dzielna № 45. 1349

Pogrzebowy zakład Korpaczewskiego, Nowy-Świat 38. Załatwia pogrzeby exhumacje, przewóz zwłók, posiada wybór sukien, urań pośmiertnych, trumny metalowe, dębowe (fason paryzki) i wszelkie dekoracje.

Potrzebny wspólnik z kapitałem 2,500 rs., z udziałem w pracy. Wiadomość u właściciela posesji na Pradze przy ulicy Wołowej № 236, do 12-tej. 1012

Rs. 300 ktoby miał do pożyczenia na umiarkowany procent, raczy nadesłać oferty do aministracji tego pisma pod lit. P. K. Gwarancja pewna. 1237

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Wilcza № 5. 1132

Rs. 3000 jest do ulokowania na miejską hypotekę. Adres złożyć w kantorze Kurjera lit. Z. Z. 1200

Potrzebna jest obszerna piekarnia ze sklepem, stajnią, drwalnią i spichrzem, od dnia 1-go Kwietnia, lub też może który z panów obywateli zechce takową wybudować w dzielnicy staro lub nowo-miejskiej. Kontrakt może być kilkoletni, komorne z góry; o resztę można się porozumieć osobiście w sklepie z pieczywem. Ulica Świętojańska 8.

Sklep wiktuałów z dystrybucją jest do sprzedania. Ulica Leszno № 10. 1380

Piekarnię kto ma do odstąpienia, może nadesłać swój adres: ulica Komitetowa 1, mieszkania 13. 1371

Kawiarnia do sprzedania, punkt dobry.— Wiadomość: kiosk, róg Leszna i Rymarskiej. 223

Place przyległe razem kilka morgów stanowiące, przy ulicy Przemysłowej położone, do sprzedania lub najęcia na składy materjałów albo ogrody warzywne. Wiadomość u stróża miejscowego na rogu Czerniakowskiej. 1372

Rs. 50,000 razem lub częściowo do ulokowania po Towarzystwie Kredytowem. Na domy $6^1/_2$%, na dobra guberuji Warszawskiej 8%. Wszelkie pośrednictwo wyłączone. Niecała 4, mieszkania 7, od 3—4. 1410

Na zastąpienie po rs. 30,000 pożyczki miejskiej i rs. 25,000 małoletnich potrzeba rs. 5,000 na 7%. Wiadomość u właściciela domu № 16 Złota, od 12 do 6 wieczorem. 1425

Rs. 10,000 do ulokowania na 1-szy № hypoteki po towarzystwie miejskiem. Wiadomość w księgarni B. Bolcewicza, Saski plac № 5. 1429

Do sprzedania z powodu zmiany interesu dwa magle. Ulica Sienna, róg placu Witkowskiego, № 91, stary 35. 1436

Lokale.

2 pokoje z meblami, fortepianem, obsługą. Krakowskie-Przedmieście 7, parter.

Apartament na 2-m piętrze, złożony z 6-ciu pokoi z wszelkiemi wygodami, oraz sklepy do wynajęcia — zaraz. Wiadomość Mokotowska 51. 511

Zaraz 2 pokoje z kuchnią, stajnia i wozownia. Widok 21/19. 1166

Sklep do wynajęcia w jednem z miast gubernjalnych Królestwa, który przeszło od lat 40 egzystuje z jednym rodzajem towaru, suknem, byt zapewniony przy troskliwem prowadzeniu. Bliższa wiadomość w handlu win, W. Czerski i S-ka, Nowy-Świat 58. 165

2 pokoje kawalerskie, umeblowanie, samowar, usługa, opał, od 1-go Lutego.— Jerozolimska 54, mieszk. 7, dom Istominn.

Piekarnia z mieszkaniem, sklepem, spichrzem, stajnią i wozownią, do najęcia od dnia 8-go Kwietnia r. b. Wiadomość pod № 49 Krochmalna, na rogu Żelaznej, u właściciela. 1051

Pokój z alkową i przedpokojem, umeblowany, od 1-go Lutego za rs. 18 miesięcznie. Jerozolimska 58. 1203

Z powodu wyjazdu odstępuje się mieszkanie z 6 pokojów. Tamże są do sprzedania meble petersburskiej roboty, naczynia kuchenne, bronzy, kryształy, ekwipaże i konie. Instytutowa № 6, mieszkania 4. 1386

Pokój duży. Chmielna 44—7, od Marszałkowskiej. 1397

Pożądana współlokatorka na tanich warunkach. Bracka 23, mieszk. 21. 1409

Poszukuję od 1-go Kwietnia lokalu na zakład stolarski, w środku miasta, obszerny, widny i suchy. Oferty proszę: Pańska № 68 n., mieszkania 13. Wencel. 1418

Potrzebny od 1-go lub 15-go Lutego dla kawalera pokój bez mebli z osobnem wejściem, z obiadem lub bez, na Lesznie lub ulicach przyległych. Oferty do kantoru Kurjera Warszawskiego pod lit. M. K. 1400

Pokój przy familji z meblami, fortepianem, samowarem, 10 rs. miesięcznie, od 1-go Lutego. Wspólna 33—16, 1-sze piętro.

Właściciele domów w okolicach: Przejazd, Senatorska, Bielańska, Miodowa, Teatralny plac i Niecała, mogący wynająć zaraz 2 pokoje, przedpokój i kuchnię, zechcą nadesłać adres: Cytadela, austrjacki pułk, pod literami A. G. 1390

Potrzebny lokal na warsztat stolarski z mieszkaniem, od Wielkiejnocy lub św. Jana. Oferty proszę składać w kiosku na Nowym-Świecie, wprost Kopernika. 1434

Pokój umeblowany dla kobiety, z opałem, usługą, za rs. 15 miesięcznie, 1-sze piętro; Krakowskie-Przedmieście № 40, mieszkania 6. 1437

Doniesienia rozmaite.

Rubli 7, za robotę sukni z podszewkami, wieczorowej lub wizytowej, podług ostatnich żurnali wykończa pracownia W. Gartkiewicz. Ulica Marszałkowska № 145, tylko do Gartkiewicz. 836

Upraszam damy, które miesiąc temu kupując kapelusze, pozostawiły zegarek, o łaskawe nadesłanie swego adresu do warszawskiego magazynu żałobnego, Senatorska № 32. 59

Dla panienki przyzwoitej jest pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem, przy zacnej rodzinie, za przystępną cenę, fortepian dobry na miejscu. Ciepła № 3, m. 18.

Potrzebne lekcje muzyki za francuzki. Obiady prywatne w francuzkim domu — Wiadomość: Aleje Jerozolimskie 82, mieszkania 12. 1377

Przyjmuje do prania, farbowania i reperacji wszelkiego rodzaju koronki, chusteczki, tiule i muśliny; hafty, roboty szydełkowe i gipiurowe; chustki, krawaty i garniturki jedwabne; firanki koronkowe, tiulowe i inne, nadając takowym nową apreturę, pióra strusie do prania, farbowania i fryzowania; zapewniając przy najumiarkowańszych cenach prędkie i akuratne wykończenie. Miodowa № 12, 1-sze piętro od frontu, mieszkania № 9. 1382

Futro zamienione na czwartej maskaradzie odebrać można: Chmielna № 36, m. 9. 1402

Nauka krawatów za przystępną cenę. Ul. Złota № 49 nowy, mieszkania 2. 1387

Na prawo polowania w dwóch wiorstach od przystanku Brwinów, do odstąpienia dwa bilety. Hoża 32, mieszkania 19. 1424

Rs. 100 pożyczki spłacanej ratami miesięcznemi, jest w stanie zapewnić pracę spokojną drobnemu przemysłowcowi, zaopatrzonemu w dobre świadectwa, a dotkniętemu świeżo pożarem. Ktoby zechciał przyjść z pomocą, zechce złożyć ofertę listowną w kantorze Kurjera. 224

Wachlarze reperuje najdokładniej Rawski, Miodowa № 1. 1234

Fabryka kwiatów Ewy Łapińskiej poleca W-m paniom wielki wybór garniturów balowych. Ceny b. umiarkowane. Niecała 7.

Suknie wełniane w różnych kolorach i najmodniejszych fasonach, starannie wykończone od 14 rs., okrycia syberynowe od 11 rs., szuby na wacie od 13 rs., kapelusze od 2 rs., obstalunki na suknie, okrycia po tych samych cenach poleca magazyn A. Łojewskiej Bracka № 10, wprost Nowogrodzkiej. 1082

100 kapeluszy żałobnych od rs. 4 kop. 50 z woalami do najwykwintniejszych. 2683

50 sukien żałobnych, kaszmirowych, szewiotowych i krepowych, oraz pośmiertne kapy, suknie, czepki, wieńce. 2683

Pogrzeby, przewożenie zwłok, wynajem wozów i karawanów, trumny metalowe i drewniane, w „Warszawskim magazynie żałobnym i pogrzebowym", Senatorska 32, wprost kościoła. 2683

Bukowska akuszerka, dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje wygodne, wejścia oddzielne. Opieka, umieszczenie dziecka, odpowiednie wygody. Opłata nizka. Ul. Bednarska № 21. 1432

Akuszerka A. Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Wspólna 26, m. 18

Poszukuje się mamki od 21 do 25 lat, ze świeżym pokarmem, bez długu. Wiadomość: ulica Ogrodowa № 60 nowy, mieszkania № 37. 1295

Mężatka pragnie przyjąć dziecko do piersi. Gęsia 91, m. 15. Grzebatkowska. 585

Mamka młoda ze świeżym pokarmem, M. Rodak, zamieszkała przy ulicy Dzielnej № 78/2369, mieszkania 18, poszukuje dziecka.

W pierwszy dzień po Bożem Narodzeniu zginęła książka „Statuta Przyborowskiego z r. 1543," w przejeździe z kolei Terespolskiej na Krakowskie-Przedmieście. Łaskawy znalazca zechce oddać do pałacu hr. Uruskich, do zarządu, gdzie otrzyma nagrody rs. 10. 1401

W dniu 19 Stycznia r. b. zgubiono w lokalu Towarzystwa Muzycznego złoty zegarek damski (cylinderek nie kryty). Upraszа się łaskawego znalazcę o oddanie takąwego pod № 28/32 Nowolipki, mieszkania 6, gdzie otrzyma nagrodę, jeżeli takowej żądać będzie. 1178

Przybłąkał się wyżeł ciemno-kasztanowaty, biały pod szyją, którego za zwrotem kosztów odebrać można. Hotel Litewski. W razie nie zgłoszenia się, sprzedany zostanie. 1376

Dnia 23 przybłąkał się pies biały, uszy żółte, bez obroży. Przemysłowa 36. 1373

Zginęła dnia 25 Stycznia 1887 r. suczka (mopsik), z obróżką zamkniętą na kłódeczkę. Znalazca zechce odprowadzić na ulicę Żielną pod № 19 nowy domu, do Piaseckiego, za nagrodą. 1420

Wieprz przybłąkany znajduje się przy ulicy Wołowej № 58. Za zgłoszeniem właściciela może być odebranym. 1423

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9) Довволено Цензурою Варшава 14 (26) Января 1886/7 г.
Za Redaktora Franciszek Olszewski. — Wydawca Gustaw Gebethner.